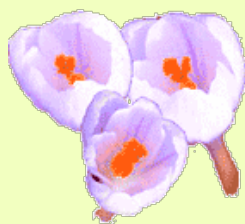




---

**UWAGA:** SKRÓTY do przytaczanej literatury zob.: [Literatura](#)

---



## Rozdział Trzeci

DZIECKO BÓLU !  
GDZIE JESTEŚ ... ?

\* \* \*

Kto pierwszy wyjdzie  
naprzeciw?



### Słowo wprowadzenia

W dwóch następnych rozdziałach wypada zająć się wnikliwiej dramatem grzechu od strony człowieka. Jednocześnie chcielibyśmy zadać sobie pytanie, czy istnieją względnie nie istnieją szanse ponownego nawiązania zerwanych kontaktów z Bogiem – ale i pokrzywdzonymi ludźmi.

Sprawy te dotyczą w zasadzie wszystkich ludzi niezależnie od wieku i stanu życiowego. Niemniej zgodnie z ogólnym ukierunkowaniem niniejszej *strony* będziemy nawiązywali w szczególniejszy sposób do sytuacji, w jakiej znajdują się osoby związane z sobą więzią *przymierza małżeńskiego*. Bo i tutaj, gdzie wyznacznikiem wszelkich działań winna być miłość i komunia osób, nie tak trudno o grzechy, niekiedy wręcz zbrodnie tak przeciw miłości, jak i przeciw życiu.

## A. RZECZYWISTOŚĆ GRZECHU



### 1. Gorycz zerwania z Bogiem i człowiekiem

#### *Dar dla POJEDNANIA*

Życie każdego, kto jest wszczepiony w Jezusa Chrystusa poprzez sakrament chrztu świętego, powinno być w obliczu Trójjedynego święte i nieskalane. Bóg przyjął nas w chrzcie świętym za „synów w Synu”, tj. za synów *‘przybrania’* w swym Jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie.

– Zdajemy sobie jednak sprawę, że rzeczywisty styl życia poszczególnego *‘ochrzczonego’* nierzadko daleko odbiega od tego, do czego się przy chrzcie świętym uroczyście zobowiązał: *wyrzeczenia się grzechu, szatana i jego dzieł, do wiary w Boga Trójjedynego, w Odkupienie, w Kościół święty ...*

To samo dotyczy małżonków, którzy przyjęli kolejny sakrament podarowany rodzinie ludzkiej przez Jezusa Chrystusa, Bożego Oblubieńca-z-krzyża: *sakrament przymierza małżeńskiego*. A wcześniej – osób przygotowujących się dopiero do życia w małżeństwie i rodzinie, którzy na tym etapie życia uświadamiają sobie coraz jaśniej Boże propozycje związane z intensywnym oczekiwaniem na dar sakramentu małżeństwa.

Życie małżonków jest wprawdzie objęte bez reszty przekształcającą mocą sakramentu małżeństwa i powinno być święte i uświęcające. W rzeczywistości jednak tak mąż, jak i żona, podobnie jak każdy człowiek, potrzebują nieustannie Bożego miłosierdzia i przebaczenia. Nierzadko bowiem odstępują od wielokrotnie proklamowanej przynależności do Chrystusa i przyjętych zobowiązań: *trwania w łasce uświęcającej*. Dzieje się to czy to pod wpływem wrodzonej słabości moralnej, czy też ilekroć poddają się zwodzącemu wszystkim ludzi temu, który jest Zły.

– To samo dotyczy osób w okresie *‘chodzenia z sobą’* i przygotowywania się do życia w małżeństwie i rodzinie.

Po upadku w grzech, czyli wyraźnego *‘wyproszenia Boga’* ze swego serca, Bóg przymierza – wbrew niepojętej, doznanej zniewadze, nie opuszcza swego żywego Obrazu: *mężczyzny i kobiety*. Staje się ich Odkupicielem z niewoli, w którą oni dobrowolnie się oddali.

– Dotyczy to nawet zbrodniarzy i morderców, jak to widzimy w przypadku Kaina po zabójstwie Abla. Bóg



Objaśnienie

nie przerywa swego z nim dialogu mimo popełnionej zbrodni (zob. EV 9). Bóg proponuje każdemu grzesznikowi – w tym również małżonkom w razie ich upadku, a nawet zbrodni – łaskę pojednania z Bogiem oraz pomiędzy sobą nawzajem i innymi ludźmi. Zbliża się do nich i ofiaruje im swoje *Miłosierdzie*. Całkiem szczególnym tego wyrazem staje się *sakrament przebaczenia*:

„Istotnym i stałym elementem zadania uświęcenia rodziny chrześcijańskiej jest przyjęcie ewangelicznego *wzwania do nawrócenia*, skierowanego do wszystkich chrześcijan, którzy nie zawsze pozostają wierni ‘nowości’ chrztu, który ich uczynił ‘świętymi’ ...

– Skrucha i *wzajemne przebaczenie* w łonie rodziny chrześcijańskiej, odgrywające taką rolę w życiu codziennym, znajdują szczególny wyraz sakramentalny w *sakramencie pokuty* chrześcijańskiej ...

– Sprawowanie tego sakramentu nabiera szczególnego znaczenia dla życia rodzinnego: odkrycie w duchu wiary tego, że grzech sprzeciwia się nie tylko przymierzemu z Bogiem, ale i przymierzemu małżeńskiemu oraz komunii rodzinnej, prowadzi małżonków i wszystkich członków rodziny do spotkania Boga ‘bogatego w miłosierdzie’, który rozszerzając swą miłość potężniejszą niż grzech, *odbudowuje i udoskonala przymierze małżeńskie i komunie rodzinną*” (FC 58; zob. LR 14).

## Posiew grzechu

Małżeństwo i rodzina są rzeczywistością osnutą wokół tajemnicy miłości i życia. Miłość jest jednak słowem trudnym: „*dobrem ‘trudnym’, a tym bardziej fascynującym*” (LR 11). Niełatwo trwać w życiu na co dzień w postawie bezinteresownego obdarowywania, charakteryzującego się OD-środkowym dynamizmem miłości, jakiego styl ukazuje swemu żywemu Obrazowi Trójjedyny w Osobie Jezusa Chrystusa.

Wraz z powtarzanymi od rajy próbami arbitralnego ustalania, *co winno być dobrem, a co złem* (por. Rdz 3,5), *grzech wszedł na świat*. Wbrew złudnemu poczuciu bycia ‘wolnymi’ oraz: ‘jak Bóg’ – z chwilą gdy człowiek odrzuci i złamie Boże przykazania, staje się on odtąd „*niewolnikiem grzechu*” (J 8,34). Jednocześnie zaś człowiek daje sobie wmówić temu który jest Zły: szatanowi, że dobrowolne spętanie się „*pożądlivością ciała, pożądlivością oczu i pychą tego życia*” (1 J 2,16) jest szczytem autonomicznego samostanowienia o sobie, czyli osiągniętej wolności. Nierzadko dopiero PO upadku w grzech, który przecina nici łączące Boży Obraz z Bogiem – Jego źródłem, człowiek spostrzega się, *jak to gorzko znaleźć się w pustce grzechu*. Oto Słowo Boże, jakie przekazuje prorok Jeremiasz (ok. 590 przed Chr.):

„Bo podwójne zło popełnił mój naród:  
*opuścili* Mnie, Źródło żywej wody,  
żeby wykopać sobie cysterny,  
cysterny popękane,  
które nie utrzymują wody.

Czy Izrael jest może sługą  
albo niewolnikiem z urodzenia? Dlaczego stał się łupem,  
nad którym ryczą lwy, wydając swój głos? ...

Zamieniono ziemię jego w pustkowie ...  
Nawet synowie Nof i Tachpanches [= Egipt; nieprzyjaciele Boga: = Szatan]  
ostrzygli ci głowę [= znak hańby i zniewolenia].  
Czy nie sprawiły tego  
*twoje odstępstwa* od Pana, Boga twego?...  
Twoja *niegodziwość* cię karze,  
a twoje niewierności cię osądzają.

Wiedz zatem i przekonaj się,  
jak przewrotne i *pełne goryczy* jest to,

że opuściłaś [= ty Jeruzalem, Ludu Boży] Pana, Boga swego,  
a nie odczuwałaś lęku przede Mną ...” (Jr 2,13-19).

Często też dopiero po grzechu człowiek spostrzega się, jak przerażający jest żółd wypłacany przez Szatana. Zauważa to w postaci wygaszenia radości, zduszenia „*promieniowania radością miłowania*” (FC 52) oraz zdolności widzenia:

„... siebie wzajemnie jakby *wzrokiem tajemnicy stworzenia* ...  
– z całym pokojem wewnętrznego wejrzenia, które właśnie stwarza pełnię osobowej intymności” (MiN 53n).

Oto posiew grzechu: dogłębne zakłócenie ładu serca i międzyosobowych więzi. Apostoł Narodów ujmuje to zwięźle w słowach: „*Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć*” (Rz 6,23). Życie w małżeństwie i rodzinie przy wciąż siłowo *przez grzech wygaszanym* życiu Bożym schodzi w doświadczeniu wewnętrznym i zewnętrznym nawet niewierzących do samego tylko ‘odbywania życia’. Wspólnota małżeńsko-rodzinna staje się pustym *byciem-z-sobą* i *obok-siebie*, przeplatany chwilami seksualnego eksploatowania siebie nawzajem jako dwóch egoizmów nie związanych głębszą więzią duchową. To znów życie małżonków staje się wzajemnym wyklócaniem się, a także zagłuszaniem pogłębiającej się *pustki życia* przez ucieczkę z domu i od problemów rodziny, urządzenie zabaw, zaliczanie coraz innych wrażeń, ewentualnie zalewanie skrytej frustracji mniej lub więcej oszołamiającymi używkami.

## 2. Głos Boga a przewrotny „Geniusz podejrzeń”

### *Budzący się głos sumienia*

Po grzechu budzi się prędzej czy później *głos sumienia*. Dzieje się to zwykle w postaci nieustępliwych wyrzutów sumienia. Jest to całkiem szczególny dar Trójjedynego dla swego żywego Obrazu – *mężczyzny i kobiety*. Nie ku ich złu, lecz wielorakiemu dobru. Albowiem:

„Owoce prawego sumienia jest przede wszystkim  
nazywanie *po imieniu* dobra i zła” (DeV 43).

W sumieniu swoim:

„... człowiek odkrywa *Prawo*, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być *posłuszny*. Sumienie nie jest więc autonomicznym i wyłącznym źródłem stanowienia o tym, co dobre i złe; głęboko natomiast jest w nie wpisana zasada *posłuszeństwa względem normy* obiektywnej, która uzasadnia i warunkuje słuszność jego rozstrzygnięć nakazami i zakazami u podstaw ludzkiego postępowania ...

– W tym właśnie znaczeniu jest sumienie owym ‘*wewnętrznym sanktuarium*’, w którym ‘rozbrzmiewa *głos Boga*’.

– Jest to ‘*głos Boga*’ nawet wówczas, gdy człowiek uznaje w nim tylko zasadę ładu moralnego, po ludzku niepowątpiewalną, bez bezpośredniego odniesienia do Stwórcy; właśnie w tym odniesieniu sumienie zawsze znajduje swą podstawę i swoje usprawiedliwienie”

(DeV 43; zob. obszerniej: VSp 54-83).

W zdolności podjęcia głosu Bożego – albo i wzgardy nim, z czym wiąże się nieuniknione uzdolnienie człowieka do podejmowania *odpowiedzialności sprawozdawczej* wobec „*miłującej Wszechmocy Stwórcy*” (DeV 33) – wyraża się, wbrew pozorom, zdumiewająca wielkość człowieka. Bóg czyni człowiekiem



nieodstępnie „*podmiotem przymierza [z Bogiem]*” i „*partnerem Absolutu*” (MiN 28). Niestety człowiek, nieustannie „*zwodzony*” przez tego który jest Zły (Ap 12,9), wciąż niesłuchanie łatwo wycofuje swoje zawierzenie Bożej miłości, a przenosi je (por. DeV 37) na „*Ojca kłamstwa*” (J 8,44). Szatan zaś nie dąży do niczego innego, jak oderwania człowieka od Bożej miłości (por. Łk 8,12; J 13,27; 1 P 5,8) i konsekwentnie wtrącenia go w męki ognia wiecznego (Łk 12,5; Mt 25,41.46; 18,9.42; J 15,6; Ap 20, 14n).

Szatanowi, „*przewrotnemu geniuszowi podejrzeń*” (DeV 37), udaje się w ramach przerażającej „*tajemnicy bezbożności*” (2 Tes 2,7) często niezwykle łatwo wsączyć w serce człowieka *nieufność* do Boga oraz:

„... ‘*zakłamać*’ samo Dobro, absolutne Dobro – wówczas, kiedy w dziele stworzenia objawiło się ono jako niewypowiedziane obdarowujące ..., jako *Stwórcza Miłość*” (DeV 37).

Stawszy się „*przez swój grzech ‘rządcą świata tych ciemności’ ...*” (DeV 28), Szatan niestrudzenie i zawzięcie:

„... od początku wykorzystuje dzieło stworzenia *przeciw zbawieniu, przeciw przymierzowi i zjednoczeniu człowieka z Bogiem*” (DeV 27).

Co więcej, nierzadko udaje mu się wmówić człowiekowi, jakoby Bóg był jego stałym *zagrożeniem*. Przekonuje człowieka, że Bóg powoduje jego ‘alienację’, bo nie pozwala człowiekowi rozwinąć się jako właśnie człowiekowi:

„*Oto bowiem wbrew całemu świadectwu stworzenia oraz zbawczej ekonomii z nim związanej, ‘duch ciemności’ potrafi ukazać Boga jako przeciwnika człowieka, jako źródło niebezpieczeństwa i zagrożenia dla człowieka. W ten sposób zostaje zaszczerpiony przez szatana w psychice człowieka bakcyl sprzeciwu wobec Tego, który ‘od początku’ ma być przeciwnikiem człowieka – a nie Ojcem. Człowiek został wyzwany, aby stawał się przeciwnikiem Boga!*” (DeV 38).

## Zostać przy Bogu czy odejść od Niego

Konsekwencją takiego zakłamania Bożej miłości jest zbuntowane *dążenie do odrzucenia Boga i zniszczenia Go*, a nawet zadania Mu śmierci. Śmierć Boga jest oczywiście absurdem:

„*Niedorzeczność pojęciowa i słowna! Ale ideologia ‘śmierci Boga’ zagraża człowiekowi ... ‘Stworzenie bowiem bez Stworzyciela znika ... Co więcej, samo... zapada w mroki przez zapomnienie o Bogu’. Ideologia ‘śmierci Boga’ łatwo może się w skutkach okazać na płaszczyźnie teoretycznej i praktycznej ideologią ‘śmierci człowieka’ ...*” (DeV 38; tamże, 56).

Należało nam jeszcze raz zdać sobie sprawę z tego, Kim jest Bóg – i czym staje się zbuntowane odejście od Niego i Jego przykazań. W sercu i uszach powinno nam nieustannie brzmieć słowo Jezus o przykazaniach – o przykazaniu:

„*A wiem, że przykazanie Jego [= Ojca Niebieskiego] jest życiem wiecznym*” (J 12,50; por. Łk 10,28).

Trudno zrozumieć grzech jako „*tajemnicę bezbożności*” (2 Tes 2, 7), jeśli w świadomości naszej nie było jasnego odniesienia do Tego, Kim i jakim jest Bóg. Podkreśla to Jan Paweł II:

„*Trzeba odkryć **poczucie grzechu**, a żeby to osiągnąć, trzeba odkryć **poczucie Boga!** Grzech jest bowiem obrazą Boga sprawiedliwego i miłosiernego,*

która wymaga odpowiedniej ekspiacji w tym lub przyszłym życiu” (APR 8).

Oraz:

„Należy odkryć na nowo poczucie grzechu;  
zatrącenie poczucia grzechu jest złączone z innym, bardziej radykalnym i tajemnym  
– zatrąceniem poczucia Boga” (APR-PK 5).

### 3. Podstawowe przypomnienia

W życiu wielu chrześcijan, i oczywiście nie-chrześcijan, a także w życiu na co dzień wielu małżeństw i rodzin dochodzi do wielu grzechów; nie tylko powszednich-lekkich. Jeślibyśmy mieli zawężyć niniejsze rozważania głównie do rzeczywistości małżeńsko-rodzinnej (choć poruszane tu zagadnienia dotyczą życia w każdym stanie i w każdym przedziale wieku), trzeba by stwierdzić, że wcale nie o każdym małżeństwie i rodzinie można powiedzieć, że to jest „... rodzina ‘szczęśliwa’ i uszczęśliwiająca. Arka przymierza” (Jan Paweł II, Szczecin, Jasne Błonia, Przemówienie do Rodzin, 11.VI.1987, p. 8).

Nie wszystkie rodziny mogłyby stwierdzić z radością i ufnością: „Jest z [nami] Oblubieniec” (LR 18-23): Jezus Chrystus – Oblubieniec z krzyża! Wiele rodzin zaprasza Boga do siebie niezmiernie rzadko – i na jedynie bardzo krótko. W takich wypadkach nasuwa się zaraz wątpliwość, czy to zaproszenie jest rzeczywiście zaproszeniem, czy z góry założonym świętokradztwem. Tak bywa, gdy ktoś z okazji wielkich świąt zdobywa się wprawdzie na spowiedź świętą, ale właściwie głównie dlatego, że nie wypada nie pójść wtedy do spowiedzi i Komunii świętej.

– Równocześnie ten ktoś nie ma poważnego zamiaru uporządkowania spraw swego sumienia. W związku z czym pojawia się od razu zasadnicze pytanie: czy ewentualna spowiedź święta, ta ‘okresowa’ była w ogóle ważna, czy z góry nieszczerza i konsekwentnie świętokradzka?

Chcielibyśmy podsunąć w niniejszym rozdziale oraz rozdziałach następujących, tym wszystkim którzy mimo swych upadków „... szukają Oblicza Pana” (por. Ps 27 [26], 8; Oz 5,15; itd.), nieco sugestii pod kątem spowiedzi świętej.

Będziemy uwzględniali zgodnie z zasadniczą tematyką niniejszej strony sytuację w pierwszym rzędzie małżonków. Jak w każdej innej sytuacji, w małżeństwach zdarzają się grzechy praktycznie przeciw wszystkim Bożym przykazaniom. Tutaj zwrócimy uwagę w pierwszym rzędzie na grzechy małżeńskie z zakresu VI i IX oraz V przykazania. Należy zapewne uwzględnić również przykazanie IV – chociażby w oparciu o przypomnienia z Listu do Rodzin Jana Pawła II (zob. np. LR 16).

Sądzymy, że pomimo pewnego zawężenia poniższych rozważań do życia w pierwszym rzędzie w małżeństwie i rodzinie, osoby każdego innego stanu i wieku będą mogły skorzystać z niejednej ukazanej tu sugestii ku dobru swej duchowej formacji w obliczu Bożym i ludzkim.

W poniższych rozważaniach postaramy się przedstawić różne aspekty wymienionych przykazań. Jednocześnie chcielibyśmy zgodnie z przyjętym na naszej stronie stylem ukazać garść głębszych uzasadnień ‘grzeszności’ zdarzających się grzechów w omawianym zakresie.

Wypada przypomnieć, że zobowiązujący charakter któregokolwiek z Bożych przykazań nie zależy od ludzkiej argumentacji (por. VSp 110). Bogu, który nagląco prosi, żeby przestrzegać ładu, jaki wpisał w godność osobową mężczyzny i kobiety, należy zawierzyć, ufając Jego miłości również wtedy, gdy przestrzeganie określonego przykazania wiąże się z trudem panowania sobie samemu.

– „Posłuszeństwo świętemu przykazaniu Bożemu” (VSp 102) może wymagać niekiedy gotowości złożenia

nawet życia:

„Harmonia między wolnością a prawdą na pewno wymaga niekiedy niezwykłych ofiar i trzeba za nią *płacić wysoką cenę*: może prowadzić nawet do męczeństwa ...” (VSp 102).

Bóg jest Ojcem kochającym – ale i wymagającym. Ostrzega swój żywy Obraz poważnie, odwołując się do podarowanego mu uzdolnienia: *dokonywania wyboru* pomiędzy dobrem a lepszym, pomiędzy dobrem a złem, życiem a śmiercią. Jednocześnie daje człowiekowi do zrozumienia, że *nigdy go nie zmusi* do zachowywania przykazań, a zawsze jedynie bardzo prosi, by nie tylko słuchać, ale i wypełnić Słowo Boże (por. Łk 8,21).

W swych ostrzeżeniach nie uchyla się Bóg od ukazywania przerażających, *wiecznych konsekwencji z tytułu łamania Przykazań*: „Jeśli spożyjesz z tego drzewa, śmiercią umrzesz” (Rdz 2,17)! Perspektywa potępienia wiecznego nie jest nigdy wyrazem Bożego zamierzenia. Potępienie wieczne byłoby w przypadku odrzucenia Bożego przykazania jedynie spełnieniem wyraźnej woli człowieka, który w grzechu – *chce* życia wiecznego w nie-miłości i nie-życiu.

Z kolei zaś Bóg nie może nie stwarzać człowiekowi sposobności, by się wykazywał z *jakości swojej miłości*. Zarówno przed sobą samym, jak wobec bliźnich – w tym wypadku wobec tego drugiego w małżeństwie, a tym bardziej samego Boga. Znając ludzką słabość, Bóg daje człowiekowi niemało sposobności do pełnienia czynów miłości.

Na tym też ostatecznie polega *sens życia* podarowanego człowiekowi w przedziale czasu pomiędzy poczęciem a chwilą śmierci. Trójjedynemu na niczym tak bardzo nie zależy, jak na tym, by Jego żywy Obraz dokonywał w pełni wolności wyboru za życiem, które jest miłością. Za tą bowiem rzeczywistością kryje się sam On – Bóg!

Również małżonkom oraz przygotowującym się do niego, daje Bóg proste i zrozumiałe przykazania. Żeby nie było wątpliwości, jak je rozumieć, obdarzył swój Lud darem *Kościola świętego*. Mianowicie Syn Boży wyposażył Kościół w *charyzmat prawdy* w sprawach, które w jakikolwiek sposób wkraczają w zagadnienie zbawienia człowieka.

– Do tego samego celu służy podarowany każdemu człowiekowi „*zmysł wiary*”. Zmysł wiary wymaga jednak *czujnej pielęgnacji*: należy go rozwijać. Autentycznym i autorytatywnym  *tłumaczem „zmysłu wiary”* nie jest bowiem pojedynczy człowiek, lecz z woli Chrystusa jedynie Urząd Nauczycielski Kościoła. Małżonkowie wiedzą więc, jaka jest i winna być ich droga miłości i rodzicielstwa.

Każdy człowiek: *mężczyzna i kobieta* – jest przez Boga chciany-kochany-zamierzony „dla niego samego”. Ponieważ Bóg jest Prawdą, czyli nieustannie *Wierny* raz swej – żywemu Obrazowi zaproponowanej oblubieńczej miłości, nawet grzech nie jest w stanie zniweczyć Boga jako właśnie Prawdy-Wierności. Boża miłość jest stale „*potężniejsza od grzechu*” (DeV 39), potężniejsza też niż śmierć. Boża miłość która cała jest odkupieniem, jest wciąż większa nawet od grzechu największego z możliwych: okrutnego zamordowania samego Dawcy życia Jezusa Chrystusa (por. DeV 31.39; DiM 8; Dz 3,15). Każdy bowiem grzech człowieka: *mężczyzny i kobiety*, jest w krzyżu Chrystusa „*grzechem zbawionym*” (zob. DeV 28). Jest ‘zbawionym’ w sensie oczywiście na razie jedynie obiektywnym. Ono zaś woła o jego przyjęcie w sensie *subiektywnym*.

## B. ZAOFIAROWANE ODKUPIENIE



## 1. Okup za grzech Bożego OBRAZU

W Jezusie Chrystusie Bóg stał się Człowiekiem. Jezus przyjął człowieczeństwo po to, by swemu upadłemu obrazowi jako „Sługa sług”, miłując – udzielić swej wszechmocnej duchowej pomocy. Dzięki niej człowiek będzie mógł ponownie stać się z niewolnika grzechu – *Dzieckiem Bożym* (por. J 1,12; Ga 4,5nn; Rz 8,14-23; 1 J 3,1n; VSp 103; EV 29-51.78-101).

Jednocześnie Bóg daje swemu żywemu Obrazowi do zrozumienia *grozę grzechu*. Rzeczywistość grzechu musi być przerażająca, skoro zadośćuczynienie za grzech i konsekwentnie: odkupienie – będzie się musiało dokonać za cenę niewyobrażalnie wysoką: nieskończoną.

– *Nikt z ludzi nie jest w stanie przebłagać Boga za zło grzechu*. Grzech jest ze strony człowieka buntem i wzgardą Dobrem Najwyższym. Jest odtrąceniem Bożej oblubieńczej dłoni. Wyborem zakłamaney ‘miłości’ Szatana – w miejsce „miłującej Wszechmocy” Stworzyciela.

– A rozumiemy: tylko ktoś *równy może przeprosić równego*. Tymczasem pomiędzy Bogiem a człowiekiem istnieje niewyrównalna przepaść, jaka dzieli Stworzyciela od stworzenia.

W tej sytuacji beznadziejności dla człowieka Bóg w swym zdumiewającym zamyśle postanowił *sam* wyrwać człowieka z zagrożenia śmierci wiecznej. Sam Stwórca i Odkupiciel podejmuje się dzieła zadośćuczynienia za nieskończone zło grzechu – w miejsce człowieka. W Jezusie Chrystusie Trójjedyny staje się Odkupicielem człowieka! Jezus Chrystus podejmuje się tego dzieła z jednej strony w swym synowskim oddaniu względem Ojca, a z drugiej mocą swej żarliwej miłości ku swym ludzkim braciom i siostram.

W śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu dochodzi do szczytu Boże miłosierdzie. Bóg kocha człowieka niezmiennie: również tego grzesznego. Pragnie *wyrwać go za wszelką cenę* z objęć tego, który jest Zły. Jezus Chrystus nie uchylił się od podjęcia niewyobrażalnych tortur i poniżenia, jakie Mu zgotuje człowiek, Jego Obraz: Jego Mistyczna, wciąż swego Bożego Oblubieńca zdradzająca Oblubienica! Sterowany przez Złego – Szatana, człowiek będzie z furją znęcał się nad swoim Stworzycielem i Odkupicielem, wciąż nie wierząc, że On – i tylko On – jest Miłością!

Jednakże jak już poprzednio powiedziano, Duch Święty, który w łonie bóstwa jednoczy osobowo Ojca i Syna w tej samej, absolutnie jednej naturze:

„... *Przetwarza sprawę grzechu ludzkiego w nowe obdarowanie zbawczą miłością. Z niego [Ducha Świętego], w jedności Ojca i Syna, rodzi się owa zbawcza ekonomia, która napędza dzieje człowieka darami Odkupienia*” (DeV 39).

Jezus Chrystus, „*który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę*” (Hbr 9,14), przeżywa na krzyżu po ludzku, ale i jako Bóg – niewyrażalny dla człowieka ból swego odrzucenia przez człowieka. W ukrzyżowaniu Boga – człowiek odrzuca Bożą Miłość, która obdarowuje samym tylko dobrem: dobrem zbawczym, definitywnym.





[Objaśnienie](#)

Jezus niejako dłużej nie wytrzymał, by się nie *poskarżyć* swemu stworzeniu z tego właśnie *bólu*. Zwierzył się z tego na krótko przed śmiercią. Obiecywał wtedy swym ludzkim braciom i siostram, że im ześle Ducha Świętego. On stanie się ich „*drugim*”

Pocieszycielem. Sam bowiem Jezus Chrystus pozostaje zawsze Pocieszycielem „*pierwszym*” (DeV 3; 1 J 2,1), tzn. Pocieszycielem głównym i niezawodnym.

Jednakże przyjście obiecanego Ducha Świętego, który będzie kontynuował dzieło odkupienia Jezusa Chrystusa po Jego ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu, będzie okupione ceną niezwykle wysoką: Chrystusowego „*odejścia*”, tzn. Jego straszliwej śmierci jako zakatowanego Boga-Człowieka. Ta jednak śmierć krzyżowa Odkupiciela otworzy drogę, by za tę cenę mógł przyjść *Duch Święty*. Wtedy też dopiero Duch Święty będzie mógł w pełni spełniać zleconą sobie przez Ojca i Syna misję:

„On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.  
O grzechu – bo *nie wierzą we Mnie ...*” (J 16,8n).

Nad tą wypowiedzią Chrystusa o Duchu Świętym zastanawialiśmy się już poprzednio, korzystając obficie z nauczania Jana Pawła II zawartego w Jego encyklice o Duchu Świętym (zob. wyż.: [Przywrócenie statusu obłubieńczości – cały ten podpunkt aż do końca rozdziału](#)). W następnej, *piątej* części wypadnie nam podjąć to zagadnienie jeszcze raz – tym razem w nawiązaniu do Bożego miłosierdzia.

Ludscy bracia i siostry Odkupiciela, niedowierzający Jego miłości, przystąpią niejako do wyeksperymentowania Go: czy poddany torturom – będzie *nadal jeszcze kochał*? Będą chcieli wypróbować *jakość* Jego miłości: czy ona istotnie jest miłością Boga, która zatem nie załamie się w obliczu grzechu zdrady, pogardy i sadystycznie zadawanej, przerażająco preparowanej śmierci?

Jezus Chrystus zwraca się jednak do swego Ludu wówczas niejako w takich słowach:

*„Możecie Mnie nawet zatorturować! Ja was mimo to Kocham!  
I wam z góry przebaczam!  
Gdybyście rzeczywiście wiedzieli, co czynicie, nie zabijalibyście swego Boga:  
Stworzyciela, ale i Odkupiciela!  
Nie chcę, byście podążali do zguby – wiecznej!  
Pragnę zabrać was ‘do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja – Jestem’!  
Przyjmijcie Bożą Miłość! Przyjmijcie odkupieńczą śmierć!  
... I już ... nie grzeszcie...!”*

## 2. Grzech odrzuconej MIŁOŚCI Trójjedynego

Odkupiciel wie w swej miłości, która jest wciąż „*potężniejsza niż grzech*” niewiary w tę miłość, że ludzie nie są w pełni ‘sobą’, gdy swego Boga ... krzyżują. Ludzie są wtedy połowicznie, albo i całkowicie *opętani* przez Złego. Ten zaś w taki sposób mści się na swym Stworzycielu. Mści się jednak również na ludziach. Usiłuje ich zniszczyć z całą swoją zajadłością, odrywając ich od perspektywy przyobiecanego im wiecznego szczęścia. W tym celu zwodzi ich i wmawia im, że dopiero on – Zły – obdarza ich *wolnością*. A ta będzie w tym wypadku polegała na wyzwoleniu się ‘od’ tego ‘NIE-dobrego’ Boga, którego trzeba kochać przez nieszczęsne pełnienie Jego ‘... *nie ludzkich Przykazań*’ !

Toteż konający Odkupiciel woła do Ojca z wysokości krzyża, w szaleństwie swej do szczytu dochodzącej, siebie do ostateczności darowującej miłości, która nie poniża, a podnosi: „*Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią*” (Łk 23,34)!

W ten sposób Duch Święty, którego Odkupiciel w dzień Zmartwychwstania poda Apostołom „*jakby w ranach swojego ukrzyżowania*” (DeV 24; J 20,20nn) – wyraźnie „na odpuszczenie grzechów” (J 20,23), *przekształca* niewyrażalny Boży ból odrzucenia – w tym większe, całkiem od nowa podjęte obdarowanie człowieka możliwością przyjęcia odkupienia – za darmo:

„Duch Święty jest ‘ogniem z nieba’ działającym w głębi tajemnicy krzyża ...  
Jeśli grzech zrodził cierpienie, to teraz *ból Boga*  
... zyskuje poprzez Ducha Świętego swój ostateczny ludzki wyraz w Chrystusie ukrzyżowanym ...

... w Chrystusie cierpi Bóg odrzucony przez swe stworzenie: ‘*nie wierzą we Mnie!*’  
I równocześnie z głębi tego cierpienia – a pośrednio: z głębi grzechu, że ‘*nie uwierzyli*’  
– Duch wyprowadza *nową miarę obdarowania* człowieka i stworzenia od początku.  
W głębi tajemnicy krzyża *działa miłość*, która przywodzi człowieka na nowo do  
*uczestnictwa* w życiu, jakie jest w Bogu samym” (DeV 41).

Ból Bożo-ludzkiego Serca Jezusa Chrystusa jest oczywiście jedynie odzwierciedleniem bólu Trójjedynego, którym Boży Obraz: *mężczyzna i niewiasta* – wzgardził jako niegodnym uwagi w zestawieniu z zakłamaną ‘miłością’ Złego. Ale właśnie ten ból Trójjedynego, skondensowany w bólu Serca Ojca Niebieskiego:

„... zrodzi nade wszystko całą przedziwną ekonomię *miłości odkupieńczej* w Jezusie Chrystusie, ażeby ... miłość mogła się okazać ‘*potężniejszą*’ od grzechu w dziejach człowieka. Ażeby zwyciężył ‘dar’ ...!” (DeV 39).

Boży zamysł zbawienia-odkupienia nie tylko nie zwraca się przeciw człowiekowi, lecz jest jedną wielką *Bożą walką ‘o’ człowieka*. Odkupienie zmierza nieustannie do jednego:

„... *odcina niejako człowieka od ‘sądu’,* czyli od potępienia,  
jakim porażony został grzech Szatana, ‘*władcy tego świata*’ ...” (DeV 28).

Bóg Trójjedyny, który jest Miłością (1 J 4,8.16), okazuje się w ten sposób w Jezusie Chrystusie Bogiem pełnym Miłosiernej Miłości względem swego żywego Obrazu – człowieka. W Nim Boża miłość ujawnia swoją właściwą istotę. Polega ona na nieustannym *obdarowywaniu* człowieka, zgodnie z OD-środkowym dynamizmem Bożej miłości. Ale dlatego właśnie Boża miłość staje się zarazem niezwykle wymagającym wyzwaniem:

„Tak bowiem Bóg [= Ojciec] *umiłował świat* [= ludzi],  
że Syna swego Jednorodzonego *dał* [= wydał; dynamizm OD-środkowy miłości w samym Bogu],  
aby każdy, kto w Niego wierzy, *nie zginął* [= w potępieniu wiecznych mąk],  
ale miał życie wieczne [= dodatnie przeciwieństwo wiecznej zguby ognia wiecznego; por. SD 14] ” (J 3,16).

Boże miłosierdzie wyrażające się w Odkupieniu, jest całe oblane *krwią własną* Jezusa Chrystusa, Boga i Człowieka w Jego jedynej, Bożej Osobie. Miłosierdzie i odpuszczenie grzechu *kosztuje niewyobrażalnie* drogo.

– Nam ludziom, którzyśmy się nie trudzili nad naszym odkupieniem, pozostaje jedno: *przyjąć* Boży dar Odkupienia! Dopiero wtedy staje się ono użyteczne.

Samo w sobie Odkupienie przyszło na grzesznego człowieka całkiem *darmo*. Ściśle mówiąc przyszło wbrew temu, co mu się należało:

„Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze *grzesznikami*... Jeśli ... będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (Rz 5,8.10).



[Objaśnienie](#)

„... Jesteśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew ... A Bóg, będąc *bogaty w Miłosierdzie*, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, *umarłych na skutek występków*, razem z Chrystusem przywrócił do życia ... Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił ...” (Ef 2,3-5.8n).

„Gdzie jednak wzmógł się *grzech*, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 5,20n).

W ten sposób przed człowiekiem staje szansa:

„... aby przez ten *nadzwyczajny ruch przyciągania* [= tajemnica odkupienia] *dał się porwać w kierunku odkupienia*” (APR-PK 3).

„To nie człowiek ma się odkupić z własnych grzechów, ale *ma być zbawiony*, *przyjmując* przebaczenie ofiarowane przez Odkupiciela” (tamże, 5).

Warunkiem wstępnym skorzystania z dokonanego już odkupienia jest ze strony człowieka „*stały wysiłek, który z założenia domaga się zerwania z grzechem*” (APR 8).

### 3. Jedyna zwyczajna droga odzyskania ŁASKI

Odkupienie przyszło zupełnie darmo. Odkupiciel woła do swego Ludu, jednocześnie ofiarowując mu Ducha Świętego:

„Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto *chce*, niech wodę życia *darmo* zaczerpnie” (Ap 22,17; por. J 7, 37; Iz 12,3).

Człowiekowi pozostaje jedno: podejść i „*otworzyć się na Odkupiciela*” (APR 1). Jako odkupiony, człowiek otrzymuje zaproszenie, by stawił się *osobiście*, indywidualnie – na „*audiencji prywatnej*” u swego Odkupiciela (por. RH 20). I żeby wtedy poprosił o odpuszczenie popełnionych grzechów ...

Sposobność do udania się na tak osobistą audiencję stwarza nieco trudny, ale błogosławiony sakrament, ustanowiony przez Odkupiciela dla pocieszenia i regeneracji swych grzesznych braci i siostr: sakrament spowiedzi świętej. Bywa on różnie nazywany: *sakrament pokuty, trybunał miłosierdzia, sakrament pojednania, sakrament przebaczenia, sakrament pracy nad sobą*, itp.

Bóg może oczywiście odpuszczać grzechy w sposób sobie tylko wiadomy, tj. niezależnie od sakramentu spowiedzi, a po prostu *patrząc w ludzkie serce*. Jednakże nam *nie wolno* 'dyktować' Odkupicielowi, co by nam bardziej odpowiadało jako środek dla uzyskiwania odpuszczenia grzechów:

„Byłoby zatem *niedorzecznością, a także zarozumiałością* chcieć arbitralnie ignorować narzędzia łaski i zbawienia ustanowione przez Boga, i jednocześnie, w tym wypadku ubiegać się o przebaczenie *z pominięciem* sakramentu ustanowionego przez Chrystusa właśnie *dla przebaczenia*” (RP 31/I).

Jest wolą Chrystusa, by owoce Jego odkupieńczej śmierci, mocą której uzyskuje się zgładzenie grzechów, docierały do poszczególnego człowieka poprzez *instytucjonalne* narzędzie, jakim jest *kapłańskie rozgrzeszenie*.

Jezus Chrystus nie ustanowił sakramentu spowiedzi bezcelowo! Po zapowiedzi pod Cezareą Filipową, iż udzieli Piotrowi i Apostołom *władzy* „kluczy królestwa niebieskiego” oraz „*związania i rozwiązywania na ziemi i w niebie*” (Mt 16,19; 18,18), Jezus Chrystus zrealizował tę obietnicę w dniu Zmartwychwstania.

– Ustanowił wtedy sakrament przebaczenia i udzielił Apostołom *władzy rozgrzeszania* w mocy Ducha Świętego. Kościół rozumiał słowa Jezusa Chrystusa od samego początku jako skierowane do wszystkich kapłanów:

„Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im:  
'Weźmijcie Ducha Świętego!  
Którym *odpuścicie* grzechy, są im odpuszczone,  
a którym *zatrzymacie*, są im *zatrzymane*' ...” (J 20,22n).

Odtąd *nie ma innej zwyczajnej drogi* uzyskiwania odpuszczenia-zgładzenia grzechów, jak tylko *poprzez posługę* Kościoła Chrystusowego w sakramencie spowiedzi-pojednania:

„Dla odzyskania stanu łaski, w zwyczajnych okolicznościach *nie wystarcza* wewnętrzne uznanie własnej winy, ani zewnętrzne zadośćuczynienie. Chrystus Odkupiciel bowiem, ustanawiając Kościół i czyniąc go *powszechnym sakramentem zbawienia*, postanowił, by zbawienie pojedynczego człowieka dokonywało się *wewnątrz Kościoła i za pośrednictwem* posługi tegoż Kościoła ...

– ... 'droga', którą Chrystus pozwolił nam poznać, biegnie przez Kościół, który *za pośrednictwem* sakramentu (a przynajmniej 'pragnienia' sakramentu) ustanawia nowy kontakt osobisty między grzesznikiem i Odkupicielem.

– Ten ożywczy kontakt wskazany także przez *znak sakramentalnego rozgrzeszenia*, w którym Chrystus przebaczący, w osobie swojego sługi, dociera do wszystkich z osobna, którzy potrzebują Jego przebaczenia, umacnia w nich to *przeświadczenie wiary*, od którego zależy wszelkie inne przeświadczenie:

'*wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie*' ...” (APR 5).

Jan Paweł II wypowie się o sakramencie pokuty-pojednania w następujących, charakterystycznych słowach. Ujmie w nich zarówno aspekt dokonującego się tu *aktu liturgii*, jak i ogarnięcie grzesznika przez *Boże miłosierdzie*:

„Jest to *akt liturgiczny*, uroczysty w swojej dramatyczności, prosty i skromny przy całej wzniosłości swego znaczenia.

Jest to akt marnotrawnego syna, który wraca do Ojca i zostaje przez niego powitany pocałunkiem pokoju; akt lojalności i odwagi;

akt *zawierzenia siebie samego*, pomimo grzechu, miłosierdziu, które przebacza” (RP 31/III).



Samo sprawowanie sakramentu spowiedzi świętej dokonuje się w chwili *indywidualnego przystąpienia do sakramentu pokuty*. Jedynie wyjątkowo, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia śmiercią, Kościół wszystkich czasów przyjmował również możliwość jednorazowego uzyskiwania *rozgrzeszenia tzw. 'ogólnego' (absolucji generalnej)*. Przypadki takie były jednak od zawsze obwarowane określonymi warunkami, bez których uzyskanie rozgrzeszenia w tak nadzwyczajnych okolicznościach byłoby niemożliwe.

Ten właśnie aspekt sakramentu pojednania: absolucja generalna – stał się od dłuższych lat *przedmiotem kontrowersji*, a raczej jedynie wielu *nadużyć i konieczności interwencji Stolicy Apostolskiej* w kwestię sprawowania sakramentu pokuty, szczególnie w pewnych określonych krajach.

Z tego powodu wypada omówić w tej chwili najpierw problem *absolucji generalnej*, żeby w tym względzie nie było niedomówień. Umożliwi to głębsze zrozumienie istoty sakramentu pojednania, tzn. na czym polega łaska tego sakramentu: Bożego podarowania zarówno wiecznej winy, jak i wiecznej kary, gdyby penitent podszedł po dar rozgrzeszenia z świadomością popełnionego chociażby tylko jednego grzechu ciężkiego.



RE-lektura: cz.IV, rozdz.3a.  
Stadniki, 10.XI.2013.  
Stadniki, 16.X.2015 oraz 12.III.2016.  
Tarnów, 26.IX.2016.  
Tarnów, 2.I.2017.



---

### [Rozdz. 3. DZIECKO BÓLU ! GDZIE JESTEŚ ... ?](#)

[Kto pierwszy wyjdzie naprzeciw?](#)

[Słowo wprowadzenia](#)

#### [A. RZECZYWISTOŚĆ GRZECHU](#)

[1. Gorycz zerwania z Bogiem i człowiekiem](#)

[Dar dla POJEDNANIA](#)

[Posiew grzechu](#)

[2. Głos Boga a przewrotny a przewrotny „Geniusz podejrzeń”](#)

[Budzący się głos sumienia](#)

[Zostać przy Bogu czy odejść od Niego](#)

[3. Podstawowe przypomnienia](#)

#### [B. ZAOFIAROWANE ODKUPIENIE](#)

[1. Okup za grzech Bożego OBRAZU](#)

[2. Grzech odrzuconej MIŁOŚCI Trójjedynego](#)

[3. Jedyna zwyczajna droga odzyskania ŁASKI](#)

#### [Obrazy-Zdjęcia](#)

[Fot4-19. Korony drzew w słońcu](#)

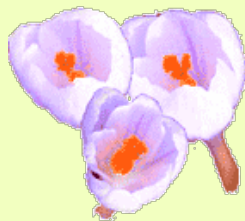
[Fot4-20. Rodzeństwo przekazuje sobie tajemnice](#)

[Fot4-21. Uśmiechnięta babcia z pooraną twarzą](#)





**UWAGA:** SKRÓTY do przytaczanej literatury zob.: [Literatura](#)



## C. ROZGRZESZENIE W FORMIE ABSOLUCJI GENERALNEJ



### 1. Kompetencja Kościoła w sprawie sakramentów

#### *Władza nadrzędna czy tylko zarząd*

Zagadnienie 'rozgrzeszenia ogólnego' (łac.: *absolutio generalis* = absolucja generalna = rozgrzeszenie ogólne) wymaga szczegółowszego potraktowania. Są kraje – szczególnie w Europie Zachodniej, ale i gdzie indziej po świecie, gdzie poszczególni kapłani, a nawet biskupi – wbrew wyraźnym ustaleniom Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który z kolei musi nieustannie wsłuchiwać się w wolę Chrystusa, a nie arbitralne sugestie ludzkiej słabości, hojnie szafują tym sposobem dostępowania odpuszczenia grzechów: poprzez *wspólnotowo* wzbudzany akt żalu za grzechy, po czym kapłan udziela tzw. 'absolucji generalnej', tzn. 'rozgrzeszenia ogólnego: zbiorczego'.

– Wierni sądzą i *łudzą się*, że otrzymują tą drogą rzeczywiste rozgrzeszenie z popełnionych grzechów: powszednich, a nawet ciężkich. I że wobec tego nie trzeba już przystąpić do spowiedzi świętej indywidualnej.

Tymczasem w rzeczywistości w takich okolicznościach wierni *nie uzyskują* odpuszczenia grzechów. Nic nie pomoże wtedy ich twierdzenie, że całymi latami zawsze jedynie w taki właśnie sposób 'się spowiadają' i mogą spokojnie przystępować do Komunii świętej, tym bardziej że każda Msza święta rozpoczyna się od powszechnego wyznania win i takiegoż *ogólnego* odpuszczenia grzechów.

Nie ulega wątpliwości, że *biada kapłanom, a po części niektórym biskupom*, którzy wprowadzają zamęt w ludzkie sumienia i wiodą powierzone sobie owce nie ku źródłom odkupienia, lecz skutecznie odcinają wiernych od tajemnicy krzyża i możliwości rzeczywistego pojednania z Bogiem, Kościołem i pomiędzy sobą.

W poprzednio przytoczonych słowach (RP 33), Namiestnik Chrystusa jedynie przypomniał – a nie ustanawiał żadnego nowego ‘prawa’ czy *przykazania kościelnego*: że sakramenty święte *nie są własnością* Kościoła. Kościół został ustanowiony jedynie *Zarządcą* m.in. sakramentów świętych. Zarządca zaś nie ma prawa ani władzy dokonywać jakichkolwiek istotnych zmian w tym, co nadal pozostaje własnością samego Chrystusa.

Chrystus założył Kościół: ‘swój’ Kościół, jeden jedyny.  
– Wzniósł go na „Skale”, którą z Jego woli jest i pozostaje „Piotr” – wraz z pozostałymi pod jego jurysdykcją Apostołami oraz w jedności z nim w nauczaniu wiary i postępowania moralnego.

Innymi słowy sam w sobie Kościół, a tym samym każdorazowy Papież, ani tym bardziej poszczególny biskup *nie ma władzy dokonywania jakiegokolwiek istotnej zmiany* w tym co pochodzi z ustanowienia samego Jezusa Chrystusa.

– Dotyczy to w całym szczególnie sposób sprawowania sakramentu odpuszczenia grzechów, czyli spowiedzi świętej. Tu chodzi wciąż o sprawy najdelikatniejsze: tego co się rozgrywa pomiędzy Trójjedynym a poszczególnym odkupionym, przychodzącym z ufną prośbą o *rzeczywiste zgładzenie* jego grzechów – mocą zasług odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

## Jan Paweł II a praktyka spowiedzi świętej

Jan Paweł II zajął się w ciągu swego pontyfikatu kilkakrotnie omawianym w tej chwili zagadnieniem: spowiedzi świętej indywidualnej – oraz uzyskiwaniem rozgrzeszenia w formie absolucji generalnej.

a) Po raz pierwszy za jego pontyfikatu znalazła sprawa ‘*rogrzeszenia ogólnego*’ swój oficjalny wyraz w nowym wydaniu ‘*Kodeksu Prawa Kanonicznego*’ w 1983 r. (zob. zwł. CIC, can. 960-962).

b) Wkrótce potem omówił Ojciec święty to zagadnienie obszernie w swej *Adhortacji Apostolskiej* „*Reconciliatio et Poenitentia*” [= O Pojednaniu i Pokucie] z r. 1984 (zob. RP 30-34, a zwł. 32.33; dokument łatwo dostępny z naszej strony internetowej, zob. SPIS TREŚCI, kolumna 4, schowek dokumentów z Pontyfikatu Jana Pawła II).

Adhortacja ta jest jego Apostolskim podsumowaniem obrad świeżo wtedy zakończonych *Synodu Biskupów* poświęconego problematyce *Pojednania i Pokuty*, będącego tematem przeżywanego wtedy Nadzwyczajnego Roku Jubileuszu Odkupienia (1983-1984: Jubileusz 1950 lat od odkupieńczej śmierci Chrystusa).

Ojciec święty omawia w tej adhortacji szczegółowo najpierw zagadnienie grzechu, struktur grzechu, poczucia Boga i poczucia grzechu itd., sprawę pokuty i wielorakich aspektów pojednania, po czym przechodzi do obszernego omówienia sakramentu spowiedzi świętej, łącznie z zagadnieniem absolucji generalnej (zwł. RP 32.33).

c) Ponownie podjął Jan Paweł II temat absolucji generalnej w niemal 20 lat później (w r. 2002) w swym krótkim „*Motu Proprio*” pt. „*Misericordia Dei* [= Z Miłosierdzia Boga] – O niektórych aspektach sprawowania Sakramentu Pokuty” (wyd. 7.IV.2002 w *Niedzielę Miłosierdzia Bożego* 2002 r.). Dokument ten jest nauczycielską odpowiedzią i interwencją w obliczu szerzących się nieporozumień i nadużyć w tym względzie.

d) W rok później, czyli w 2003 r. (również w *Niedzielę Miłosierdzia Bożego*), Papież po raz kolejny nawiązał do praktyki Sakramentu Pokuty, tym razem w swym znamienym przemówieniu na Zgromadzeniu Plenarnym *Świętej Penitencjarii*, tzn. papieskiego urzędu zajmującego się bezpośrednio sprawą sakramentu pojednania-spowiedzi.

– Jan Paweł II podkreśla w tym wystąpieniu przede wszystkim kwestię *integralności* spowiedzi świętej w ścisłym nawiązaniu do grzechów małżeńskich, jako warunku pochodzącego z „*ustanowienia Bożego*” dla uzyskiwania rozgrzeszenia z popełnianych grzechów.

Wymienione dokumenty papieskie należy obecnie zreferować, na ile tego będzie wymagała tematyka aktualnie poruszanej sprawy spowiedzi świętej oraz rozgrzeszenia uzyskiwanego czy to w spowiedzi



indywidualnej, czy też zupełnie wyjątkowo w sposób zbiorowy.

## 2. Kodeks Prawa Kanonicznego o Spowiedzi świętej

### Kanon wprowadzający o spowiedzi świętej



Objaśnienie

Obszernie przedstawił Jan Paweł II zagadnienie spowiedzi świętej indywidualnej a absencji generalnej we wspomnianej *Adhortacji Apostolskiej* 'Reconciliatio et Poenitentia'. Jan Paweł II omawia tam jasno wyjątkowe sytuacje, w jakich Kościół dopuszcza możliwość jednorazowego odpuszczenia grzechów w formie rozgrzeszenia ogólnego, tzn. nie poprzedzonego indywidualną spowiedzią świętą (zob. RP 33).

Ojciec święty nawiązuje w swej Adhortacji wyraźnie do nowo wydanego przez siebie, do współczesnej sytuacji Kościoła i świata dostosowanego 'Kodeksu Prawa Kanonicznego'. Tamże ujęta jest w formie prawnej Apostolska wiara Kościoła dotycząca sprawowania sakramentu pokuty. Ze względu na wyjątkową wagę tego zagadnienia

przytoczymy najpierw pełne brzmienie odnośnych i pokrewnych 'kanonów' *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (z 1983 r.), dotyczących sprawowania sakramentu pokuty-spowiedzi.

---

Oto kanon wprowadzający *Kodeksu Prawa Kanonicznego* do tytułu o 'Sakramencie Pokuty'. Przedstawia on ogólne, wstępne warunki uzyskiwania rozgrzeszenia: zarówno od strony szafarza, jak i penitenta, czyli osoby spowiadającej się.

Jest rzeczą jasną, że kapłan pełniący posługę spowiednika musi posiadać oprócz ważnych *święceń kapłańskich* ponadto wyraźne upoważnienie do sprawowania sakramentu pokuty na danym terenie, czyli tzw. 'jurysdykcję'.

– Oto wspomniany paragraf wprowadzający:

**Can. 959** – W sakramencie pokuty, wierni wyznający uprawnionemu szafarzowi grzechy, wyrażający za nie żal i mający postanowienie poprawy, przez rozgrzeszenie udzielone przez tegoż szafarza, otrzymują od Boga odpuszczenie grzechów po chrzcie popełnionych i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę.

### Rozgrzeszenie indywidualne a ogólne

Następują cztery kanony, dotyczące spowiedzi świętej *indywidualnej*, a rozgrzeszenia ogólnego, przewidzianego na sytuacje zupełnie wyjątkowe. Oto one:

**Can. 960.** – *indywidualna i integralna* spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią *jedyny zwyczajny* sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem. Jedynie niemożliwość fizyczna lub moralna zwalnia od takiej spowiedzi. W takim wypadku pojednanie może się

dokonać również innymi sposobami.

**Can. 961, § 1.** – Absolucja wielu równocześnie penitentów bez uprzedniej indywidualnej spowiedzi, w sposób ogólny, nie może być udzielona, chyba że:

– 1° zagraża niebezpieczeństwo *śmierci* i brak czasu na to, by kapłan lub kapłani wyspowiadali poszczególnych penitentów;

– 2° istnieje *poważna konieczność*, a mianowicie kiedy z uwagi na liczbę penitentów nie ma dostatecznie dużo spowiedników do należytego wyspowiadania każdego z osobna w odpowiednim czasie, na skutek czego penitenci bez własnej winy muszą pozostawać przez długi czas bez łaski sakramentalnej albo Komunii świętej; *nie jest* uważane za dostateczną konieczność, gdy nie ma wystarczającej liczby spowiedników jedynie z powodu wielkiego napływu penitentów, jaki może się zdarzyć podczas jakiejś wielkiej uroczystości lub pielgrzymki.

**§ 2.** Wydawanie osądu, czy zachodzą warunki wymagane zgodnie z § 1, n. 2°, należy do biskupa diecezjalnego, który wzięwszy pod uwagę kryteria uzgodnione z pozostałymi członkami Konferencji Episkopatu, może określić wypadek takiej konieczności.

**Can. 962, § 1.** – By wierny ważnie korzystał z sakramentalnej absolucji udzielonej *wielu penitentom jednocześnie*, wymaga się nie tylko odpowiedniej dyspozycji, lecz również postanowienia, że we właściwym czasie wyzna grzechy ciężkie, których teraz wyznać nie może.

**§ 2.** Wiernych należy wedle możliwości pouczać, także z okazji przyjmowania absolucji generalnej, o wymogach określonych w § 1. Absolucję generalną powinno poprzedzić – nawet w niebezpieczeństwie śmierci – jeśli tylko czas na to pozwala, wezwanie do wzbudzenia przez każdego aktu żalu.

**Can. 963.** – Z zachowaniem obowiązku, o którym w **can. 989** [= zob. zaraz poniżej, jego pełny tekst] ten, komu zostają odpuszczone grzechy ciężkie przez absolucję generalną, powinien jak najszybciej przy nadarzającej się okazji odbyć spowiedź *indywidualną*, zanim przyjmie następną absolucję generalną, chyba że istnieje słuszna przyczyna.

## Kanony dopełniające

W ostatnim z przytoczonych ‘kanonów’ mieści się odnośnik do obowiązku przystępowania przynajmniej *raz w roku* do Spowiedzi świętej (**Can. 689**). Przytoczymy ten kanon – jednak w kontekście otaczających go innych jeszcze kanonów dotyczących penitenta:

**Can. 987.** – Wierny, aby otrzymać zbawczy środek sakramentu pokuty, powinien być tak usposobiony, by odrzucając grzechy, które popełnił, i mając postanowienie poprawy nawracał się do Boga.

**Can. 988 – § 1.** Wierny jest obowiązany wyznać co do *liczby* i *rodzaju* wszelkie grzechy ciężkie popełnione po chrzcie, a jeszcze przez władzę Kluczy Kościoła bezpośrednio nie odpuszczone i nie wyznane w indywidualnej spowiedzi, które sobie przypomina po dokładnym rachunku sumienia.

**§ 2.** Zaleca się wiernym, by wyznawali także grzechy *powszednie*.

**Can. 989.** – Każdy wierny, po osiągnięciu wieku rozeznania, obowiązany jest *przynajmniej raz w roku* wyznać wiernie wszystkie swoje grzechy ciężkie.

(Uwaga: Konferencja Episkopatu Polski uściśliła ten kanon dla Polski w 2002 r., wiążąc obowiązek Spowiedzi i Komunii świętej z **Okresem Wielkanocnym**; zob. tekst poniż.: [Pięć Przykazań Kościelnych](#)).

**Can. 990.** – Nikomu nie zabrania się spowiadać za pośrednictwem  *tłumacza*, z wykluczeniem wszakże nadużyć i zgorszenia i z zachowaniem przepisu Can. 983, § 2 [= kanon dotyczący **Tajemnicy Spowiedzi**,

obowiązującej tak spowiednika, jak m.in. tłumacza].

**Can. 991.** – Każdy wierny ma prawo wyznać swoje grzechy *wybranemu* przez siebie spowiednikowi, także innego obrządku, zatwierdzonemu zgodnie z prawem.

### *Rozgrzeszenie w niebezpieczeństwie śmierci*

I jeszcze jeden, niezwykle użyteczny kanon dotyczący przypadku, gdy penitent znajdzie się w *niebezpieczeństwie śmierci*. W takiej sytuacji każdy kapłan, chociażby był osobiście pozbawiony jurysdykcji, był suspendowany czy ekskomunikowany, otrzymuje w tym momencie od Kościoła jurysdykcję nadzwyczajną nieodzowną do udzielenia ważnego i godziwego rozgrzeszenia:

**Can. 976.** – Każdy kapłan, chociaż nie ma upoważnienia do spowiadania, ważne i godziwie rozgrzesza jakichkolwiek penitentów znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci z wszelkich cenzur i grzechów, nawet gdy jest obecny kapłan upoważniony.

## 3. Absolucja generalna według dokumentu z 1984 r.

### *Dotychczasowa praktyka Kościoła*

Przy czytaniu przytoczonych przepisów *Kodeksu Prawa Kanonicznego* zauważamy natychmiast, że Urząd Nauczycielski Kościoła precyzyjnie rozróżnia formę zwyczajną od nie-zwyczajnej formy uzyskiwania rozgrzeszenia poprzez sakramentalne rozgrzeszenie.

Kościół zawsze wyznawał, że w razie *klęski*, katastrofy, na polu bitwy, w przypadku tonącego okrętu, płonącego domu czy samolotu itp. można było uzyskać rozgrzeszenie ogólne [= *absolucję generalną*], mimo iż ze zrozumiałych względów nie ma wtedy szans na indywidualne wyznanie grzechów.

Jednocześnie Kościół zawsze uczył, że jeśli by ktoś wówczas z katastrofy *ocalał*, zobowiązany jest wyznać przy najbliższej sposobności w *spowiedzi indywidualnej* wszystkie grzechy ciężkie, nie wyznane jeszcze od ostatniego rozgrzeszenia indywidualnego.

Innymi słowy warunkiem uzyskania rozgrzeszenia w sytuacji krytycznej jest wewnętrzna gotowość penitenta wyznania wszystkich grzechów ciężkich przy najbliższej sposobności w spowiedzi indywidualnej. Wspomniana wewnętrzna dyspozycja jest zatem *warunkiem*, by ktoś w sposób ważny uzyskał odpuszczenie grzechów ciężkich z okazji np. klęski, kiedy to w sam raz obecny kapłan udziela jej uczestnikom absolucji generalnej, przy czym niektórzy wtedy jednak ocaleją.

### *Wyjaśnienia z ‘Reconciliatio et Poenitentia’ (RP 33)*

Wątpliwości interpretacyjne pojawiły się w związku ze sformułowaniem w wyżej przytoczonym kanonie (CIC, can. 961, § 1, 2°) o możliwości absolucji generalnej w przypadku „*poważnej konieczności*” względem znacznej liczby penitentów oraz braku dostatecznej ilości spowiedników.

Wypada podkreślić, że już nowy Kodeks (z 1983 r.) natychmiast się zastrzega, że nie wchodzi w rachubę sam tylko „*wielki napływ penitentów ... podczas wielkiej uroczystości lub pielgrzymki*” jako

powód, kiedy by można było uciec się do rozgrzeszenia w formie *absolucji generalnej*.

– Już też Kodeks dodaje, że osąd w tej sprawie należy co prawda do ordynariusza diecezji, ale dopiero po uzgodnieniu owych okoliczności z Konferencją Episkopatu danego kraju (CIC can. 961, § 2; oraz RP 33).

Jan Paweł II podejmuje to zagadnienie dokładniej w wyżej wspomnianej *Adhortacji Apostolskiej* 'Reconciliatio et Poenitentia'. Ojciec święty podkreśla zaraz na wstępie z dużym naciskiem, gdy przystępuje do omawiania możliwości uzyskania rozgrzeszenia ogólnego:

„Przepisy i rozporządzenia odnośnie do tego punktu, owoce dojrzałych i roztropnych rozważań, winny być przyjęte i stosowane *bez jakiegokolwiek samowolnej interpretacji*” (RP 33).

„... O ile jest prawdą, że wówczas, gdy zachodzą warunki wymagane przez przepisy prawne, można zastosować trzecią formę sprawowania sakramentu [= *absolucję generalną, bez indywidualnego wyznania*], to jednak nie wolno zapominać, że *nie może ona stać się formą zwyczajną* i że nie może i nie powinna być stosowana ... jak tylko 'w przypadkach poważnej konieczności', z zachowaniem obowiązku *indywidualnego* wyznania grzechów ciężkich przed ponownym korzystaniem z rozgrzeszenia ogólnego” (RP 33).

Ojciec święty podkreśla jednocześnie jako sprawę sumienia kwestię oceny, jaką podejmie biskup, działający w porozumieniu z *Konferencją Episkopatu* danego kraju odnośnie do przewidywanej „poważnej konieczności” (CIC, can. 961, § 1, 2°). Albowiem *również biskup nie może tu działać arbitralnie*. Chodzi o:

- „Dochowanie *wierności* woli Jezusa Chrystusa, przekazanej przez naukę Kościoła”;
- Oraz o „*posłuszeństwo* Prawom Kościoła” oraz działanie zgodne ze „*starodawną praktyką pokutną*” Kościoła.

Jednakże właśnie dlatego, jak mówi Jan Paweł II:

- „Wyjątkowe zastosowanie trzeciej formy sprawowania Sakramentu [= *Absolucji Generalnej*] nie może też nigdy prowadzić do *pomniejszenia* znaczenia, tym mniej do zarzucenia zwyczajnych form, czy też do przyjęcia tej formy jako *alternatywnej* wobec dwóch pozostałych:
- Duszpasterzom i wiernym nie pozostawia się zatem *swobody* wyboru spośród wspomnianych form sprawowania sakramentu tej, którą uważaliby za najodpowiedniejszą.
- Na Pasterzach spoczywa obowiązek *ułatwienia* wiernym *praktyki indywidualnej i całościowej* spowiedzi, która będąc potrzebą duszy, nie tylko jest obowiązkiem, ale też ich niezaprzeczalnym i niezbywalnym prawem.
- Użycie trzeciej formy [= *absolucji generalnej*] sprawowania Sakramentu nakłada na wiernych obowiązek podporządkowania się wszystkim przepisom regulującym jej zastosowanie, łącznie z tym, że nie mogą korzystać ponownie z *absolucji generalnej* bez uprzedniego odbycia zwyczajnej spowiedzi *indywidualnej* ze wszystkich grzechów ciężkich, której powinni dopełnić, gdy będzie to tylko możliwe.
- O tym przepisie i obowiązku jego przestrzegania wierni powinni być *uświadomieni i pouczeni* przez kapłana *przed* udzieleniem absolucji” (RP 33).

Jan Paweł II kończy te przypomnienia z 'Reconciliatio et Poenitentia' wskazaniem na podstawowy fakt, iż sakramenty święte nie są własnością Kościoła:

„Odwołując się do Nauczania i Prawa Kościoła, pragnę zwrócić szczególną uwagę na żywe poczucie *odpowiedzialności*, które winno nami kierować w sprawie traktowania rzeczy świętych, które, jak sakramenty, *nie są* naszą własnością, czy też, jak w przypadku sumień, mają prawo do tego, by nie były zdane na niepewność czy zamieszanie.

Do rzeczy świętych należą – powtarzam – i jedno, i drugie: sakramenty i sumienia, z naszej strony



wymagają one posługi w prawdzie. Taka też jest racja Prawa Kościoła” (RP 33).

## 4. Ustalenia do stosowania absolucji generalnej z 2002 r.

### *Okoliczności uzasadniające wydanie Motu Proprio ‘Misericordia Dei’ (2002 r.)*

W niemal 20 lat po *Adhortacji ‘Reconciliatio et Poenitentia’* (1984 r.) wraca Jan Paweł II do tych samych ustaleń jeszcze raz – w wyżej wspomnianym swym ‘Motu Proprio’ [= dokument-reskrypt papieski wydany z własnej inicjatywy] pt. „*Misericordia Dei* (= Z Miłosierdzia Boga, Ojca Pojednania): *O niektórych aspektach sprawowania Sakramentu Pokuty*” (Niedziela Bożego Miłosierdzia, 7.IV.2002 r.).

Ojciec święty nawiązuje w tym krótkim dokumencie do przeżyć minionego Wielkiego Roku Jubileuszu Roku 2000, który „szczególnie mocno odwoływał się do pokuty sakramentalnej ...” (MiD Wstęp). Ojciec święty przypomina kapłanom *prawo wiernych* do korzystania ze spowiedzi świętej sakramentalnej:

„... Pragnę dodać odwagi i równocześnie zachęcić mych Braci Biskupów – a przez nich również wszystkich prezbiterów [= kapłanów] – do szczególnej troski o sprawowanie sakramentu pojednania, czego domaga się również autentyczna miłość i prawdziwa sprawiedliwość duszpasterska przypominając im, iż *każdy wierny*, posiadający konieczną dyspozycję wewnętrzną, *ma prawo* do otrzymania osobiście daru sakramentalnego” (MiD Wstęp).

Następnie przechodzi Ojciec święty do przypomnień związanych z *dyspozycjami penitenta*, jakie są wymagane do ważnej spowiedzi świętej. Do tych warunków należy – prócz przeprowadzenia rachunku sumienia oraz wzbudzenia żalu za grzechy wraz z postanowieniem poprawy, również *integralność* samego wyznania grzechów, czyli pełne wyznanie grzechów ciężkich co do ilości oraz okoliczności modyfikujących jakość popełnionego grzechu.

W tej chwili pomijamy zagadnienie integralności wyznania przy spowiedzi świętej, przesuwając je na dalszy ciąg naszych rozważań. Podejmiemy natomiast doprecyzowania Ojca świętego dotyczące *absolucji generalnej*. Ojciec święty pisze – pełen niepokoju:

„... W niektórych regionach można zaobserwować odchodzenie od spowiedzi *indywidualnej*, połączone z *bezprawnym* uciekaniem się do ‘absolucji generalnej’ albo ‘zbiorowej’, tak że nie uważa się już za formę nadzwyczajną, stosowaną w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych.  
– Na skutek samowolnego rozszerzenia pojęcia ‘*poważnej konieczności*’ [CIC, can. 961, § 1, 2°] w praktyce traci się z oczu *wierność pochodzącej z ustanowienia Bożego* strukturze Sakramentu, czyli konieczność spowiedzi indywidualnej, co prowadzi do wielkich szkód w życiu duchowym wiernych i w świętości Kościoła” (MiD Wstęp).

### *Przypomnienia pod adresem kapłanów-spowiedników*

W tej sytuacji Namiestnik Chrystusa, po wysłuchaniu swych Urzędów doradczych: *Kongregacji Nauki Wiary, Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Papieskiej Rady do spraw interpretacji tekstów prawnych*, a ponadto *Kardynałów przewodniczących* różnych dykasterii Kurii Rzymskiej – potwierdza przede wszystkim *Naukę Katolicką* odnośnie do sakramentu pokuty-pojednania. Jest ona syntetycznie ujęta w ‘*Katechizmie Kościoła Katolickiego*’, który Jan Paweł II wydał w międzyczasie, w 30 rocznicę Soboru Watykańskiego II (1962-1965; *Katechizm ukazał się w 1992 r.; o spowiedzi św.*

zob. tamże: KKK 980-987.1114-1134.1420-1498).

– Po czym Papież przedstawia dziewięć szczegółowych rozporządzeń, zaopatrzonych w szereg podpunktów. Przytoczymy obecnie bardziej charakterystyczne, zwłaszcza związane z zagadnieniem absolucji generalnej.

Ojciec święty podkreśla przede wszystkim ponownie obowiązek kapłanów ofiarowania wiernym możliwości korzystania z sakramentu pojednania:

**1 b.** „Dlatego ‘każdy, komu na mocy urzędu została zlecona troska duszpasterska, jest *obowiązany* dbać o to, żeby wierni jemu powierzeni mogli się wyspowiadać, jeśli w sposób uzasadniony o to proszą, a także by *dać im sposobność* przystępowania do indywidualnej spowiedzi, w ustalonych i dogodnych *dla nich* dniach i godzinach’ (CIC can. 986, § 1).

– Ponadto wszyscy kapłani posiadający upoważnienie do sprawowania sakramentu pokuty, niech okażą zawsze *pełną gotowość* do udzielania go, gdy wierni w sposób uzasadniony o to proszą (por. PO 13; Ordo Poenit. Praenot. 10b). Brak gotowości przyjęcia zranionych owiec, co więcej, *wychodzenia im naprzeciw*, aby na nowo przyprowadzić je do owczarni, byłby bolesnym znakiem zaniku świadomości duszpasterskiej u tego, kto na mocy święceń kapłańskich winien odzwierciedlać w sobie postać *Dobrego Pasterza*” (MiD 1b).



[Objaśnienie](#)

**3 b.** „Ponieważ ‘wierny jest zobowiązany wyznaczyć co do *liczby i rodzaju* wszelkie grzechy ciężkie popełnione po chrzcie, a jeszcze przez władzę Kluczy Kościoła bezpośrednio nie odpuszczone i nie wyznane w indywidualnej spowiedzi, które sobie przypomina po dokładnym rachunku sumienia’ (CIC can. 988, § 1), należy potępić jakikolwiek zwyczaj, który *ograniczałby* wyznanie do ogólnego oskarżenia lub jedynie jednego albo kilku grzechów uważanych za bardziej znaczące. Z drugiej strony, mając na uwadze, iż wszyscy wierni są powołani do świętości, zaleca się im, by wyznawali także grzechy *powszednie*” (MiD 2; oraz zob. CIC can. 988, § 2; RP 32; KKK 1458).

## Doprecyzowania z 2002 r. do stosowania absolucji generalnej

W tym momencie przechodzi Ojciec święty do dalszego doprecyzowania przepisów regulujących stosowanie *absolucji generalnej*, czyli rozgrzeszenia „wielu penitentów równocześnie bez uprzedniej spowiedzi indywidualnej” (zob. CIC can. 961).

Ojciec święty zastrzega zaraz na wstępie, że:

◆ „Ma ona ... ‘charakter nadzwyczajny’ ...” (zob. RP 32); oraz że:

◆ „w sposób ogólny nie może być udzielona, chyba że ...” (MiD 4).

Tutaj wymienia Ojciec święty jeszcze raz *okoliczności*, w jakich istnieje możliwość stosowania rozgrzeszenia zbiorowego. Są to w zasadzie powtórzenia wszystkiego, co wyjaśnił już 20 lat wcześniej w swej *Adhortacji Apostolskiej* ‘Reconciliatio et Poenitentia’ (RP 33; 1984 r.), z tym że szereg aspektów zagadnienia doczekało się obecnie znacznie większej precyzji.

Najpierw cytuje Jan Paweł II ponownie ustalenia wyżej przytoczonych kanonów *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Po czym dodaje niezbędne wyjaśnienia:

**4.** „W świetle i w kontekście poprzednich norm winna być rozumiana i prawidłowo stosowana absolucja wielu penitentów równocześnie bez uprzedniej spowiedzi indywidualnej, przewidziana w kan. 961

KPK. Ma ona bowiem *'charakter nadzwyczajny'* i w sposób ogólny nie może być udzielona, chyba że:

- 1°. zagraża *niebezpieczeństwo śmierci* i brak czasu na to, by kapłan lub kapłani wyspowiadali poszczególnych penitentów;
- 2°. istnieje *poważna konieczność*, a mianowicie kiedy z uwagi na liczbę penitentów nie ma dostatecznie dużo spowiedników do należytego wyspowiadania każdego z osobna w odpowiednim czasie, na skutek czego penitenci bez własnej winy muszą pozostawać przez długi czas bez łaski sakramentalnej albo Komunii świętej;
- Nie jest uważane za dostateczną konieczność, gdy nie ma wystarczającej liczby spowiedników jedynie z powodu wielkiego napływu penitentów, jaki może się zdarzyć podczas jakiejś wielkiej uroczystości lub pielgrzymki" (MiD 4-1°, 2°).

## Rozumienie *'POWAŻNEJ KONIECZNOŚCI'*

Tutaj precyzuje Papież dokładniej, jak należy rozumieć omawiane już określenie *Kodeksu Prawa Kanonicznego* dotyczące *'poważnej konieczności'* (CIC, can. 961, § 1, 2°). Oto dalszy ciąg jego ustaleń:

„4. 2°. – Odnośnie do przypadku *'poważnej konieczności'* (CIC, can. 961, § 1, 2°) uściśla się, co następuje:

- a) Chodzi o sytuacje, które obiektywnie są *wyjątkowe*, jak te, które mogą mieć miejsce na terenach misyjnych czy odizolowanych wspólnotach wiernych, do których kapłan może dotrzeć jedynie raz lub niewiele razy w roku, czy też gdy warunki wojenne, meteorologiczne albo tym podobne okoliczności na to pozwalają.
- b) Dwa warunki, jakie zostały podane w kanonie dla zaistnienia poważnej konieczności, są *nierozłączne*, dlatego *nigdy* nie jest wystarczająca jedynie niemożliwość *'należytego'* wyspowiadania poszczególnych osób *'w odpowiednim czasie'* z powodu niewystarczającej liczby kapłanów;
  - taka niemożliwość musi się wiązać z faktem, że w przeciwnym razie penitenci byliby zmuszeni bez ich winy do pozostawania *'przez długi czas'* bez możliwości otrzymania łaski sakramentalnej. Dlatego trzeba wziąć pod uwagę całościową sytuację penitentów i diecezji, jeśli chodzi o jej organizację duszpasterską i możliwość dostępu wiernych do sakramentu pokuty.
- c) Pierwszy warunek, niemożliwość *'należytego'* wysłuchania spowiedzi *'w odpowiednim czasie'*, odnosi się jedynie do czasu, jaki rozsądnie jest potrzebny do spełnienia tego, co istotne, by sakrament był udzielony w sposób ważny i godny, *nie zaś* do dłuższej duszpasterskiej *rozmowy*, która może być odłożona do chwili, gdy okoliczności będą bardziej sprzyjające. Czas rozsądnie potrzebny do wysłuchania spowiedzi będzie zależał od rzeczywistych możliwości spowiednika lub spowiedników oraz od samych penitentów.
- d) Jeśli chodzi o drugi warunek, potrzeba roztropnego osądu, aby ocenić, *jak długi* powinien być okres pozbawienia łaski sakramentalnej, aby zaistniała prawdziwa niemożliwość zgodnie z kanonem 960, skoro nie ma zagrażającego niebezpieczeństwa śmierci.
  - Osąd taki *nie jest roztrotny*, jeśli wypacza sens niemożności fizycznej lub moralnej, co na przykład miałoby miejsce, gdyby zostało uznane, iż okres krótszy od jednego miesiąca oznaczałby pozostawanie *'przez długi czas'* w stanie braku tejże łaski.
- e) Nie jest dozwolone *tworzenie lub dopuszczanie* sytuacji pozornej poważnej niemożności, wynikającej z *zaniedbań* w zwyczajnym sprawowaniu sakramentu wskutek niezachowywania wyżej wskazanych norm, a tym bardziej z opowiadania się penitentów za absolucją generalną, tak jakby chodziło o *możliwość normalną i równoważną* z dwiema zwyczajnymi formami sprawowania wskazanymi przez Rytuał.



f) Sam wielki *napiływ* penitentów nie stanowi wystarczającej konieczności, nie tylko przy okazji wielkiego święta czy pielgrzymki, ale również z powodu turystyki czy innych podobnych racji pojawiających się przy wzrastającym przemieszczaniu się osób” (MiD 4– 2°,a-f).

## Doprecyzowanie dotyczące Biskupa

Obecnie przechodzi Ojciec święty do doprecyzowania kompetencji biskupa oraz *Konferencji Episkopatu* w nawiązaniu do stosowania rozgrzeszenia w formie absolucji generalnej. Oto słowa Papieskie:

„5. Osąd, czy zachodzą warunki określone przez normę kanonu 961, § 1, 2°, *nie należy* do spowiednika, ale do ‘biskupa diecezjalnego, który wzięwszy pod uwagę kryteria uzgodnione z pozostałymi członkami *Konferencji Episkopatu*, może określić wypadek takiej konieczności’.

– Te pastoralne kryteria winny być wyrazem dążenia do całkowitej *wierności*, w okolicznościach danego terytorium, fundamentalnym kryteriom wyrażonym w powszechnym Prawie Kościoła, które zresztą opierają się na wymaganiach wynikających z samego sakramentu pokuty ujmowanego w takiej strukturze, w jakiej został ustanowiony przez Boga” (MiD 5).

„6. Ponieważ w materii tak istotnej dla życia Kościoła pełna harmonia pomiędzy różnymi Episkopatami w świecie ma fundamentalne znaczenie, Konferencje Episkopatów zgodnie z normą kanonu 455 § 2 CIC jak najszybciej prześlą do *Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów* tekst norm, jakie mają zamiar wydać lub uaktualnić w świetle tego *Motu proprio* o zastosowaniu kanonu 961 CIC. Będzie to sprzyjało umocnieniu komunii pomiędzy biskupami całego Kościoła i zachęci wiernych we wszystkich zakątkach świata, aby obficie czerpali ze źródeł miłosierdzia Bożego, które nieustannie tryskają w sakramencie pojednania.

– W duchu tej komunii wskazane jest, aby biskupi diecezjalni zreferowali *wobec własnych Konferencji Episkopatu*, czy w granicach ich jurysdykcji mają miejsce przypadki poważnej konieczności.

– Z kolei zadaniem Konferencji Episkopatu będzie poinformować wyżej wymienioną *Kongregację* o faktycznej sytuacji na ich terytorium i o ewentualnych zmianach, jakie winny być poczynione w przyszłości” (MiD 6).

## Charakter normatywny zarządzeń z 2002 r.

Po przedstawionych doprecyzowaniach, dotyczących diskutowanego określenia Kodeksu Prawa Kanonicznego, kan. 961, § 1, 2°: „*poważna konieczność*”, określa Jan Paweł II na końcu swego *Motu Proprio* charakter *normatywny* tej wypowiedzi apostolskiej:

„Zarządzam, aby wszystko, co postanowiłem w tym *Liście Apostolskim* w formie *Motu Proprio*, obowiązywało w pełni i trwale oraz by było zachowywane *od dnia dzisiejszego*, chociażby istniała jakakolwiek inna dyspozycja przeciwna.

– To, co postanowiłem w tym Liście, ze swej natury odnosi się także do czcigodnych Katolickich Kościołów Wschodnich, zgodnie z odpowiednimi kanonami ich własnego Kodeksu.

– W Rzymie, u grobu św. Piotra, 7 kwietnia, w II Niedzielę Wielkanocną czyli Miłosierdzia Bożego, w roku Pańskim 2002, dwudziestym czwartym mego pontyfikatu” (MiD – zakończenie).

## 5. Podsumowanie ustaleń dotyczących absolucji generalnej



Wypada dokonać podsumowania przytoczonych doprecyzowań Namiestnika Chrystusowego. Na podstawie obecnie dokładniej niż 20 lat wcześniej (w RC 33: 1984 r.) określonych okoliczności, w których ewentualnie mogłaby zachodzić „*poważna konieczność*” (CIC, can. 961, § 1, 2°), kiedy to ordynariusz danej diecezji, w porozumieniu z Episkopatem danego kraju, który z kolei obowiązany jest uzgodnić swoje ustalenia z kompetentnymi urzędami Papieskimi w Rzymie – byłby upoważniony do zastosowania w określonym przypadku możliwości udzielenia *absolucji generalnej*, widzimy, że sytuacje takie sprowadzają się w zasadzie do zera. Kwestia rozgrzeszenia ogólnego może zachodzić istotnie jedynie w sytuacjach klęsk żywiołowych, katastrof itp., czyli tak jak to było praktykowane przez wszystkie wieki dotychczasowego istnienia Kościoła.

W normalnych warunkach, pomimo zachodzących wszelkich trudności z powodu wystawiania w długich kolejkach do spowiedzi świętej np. w okresie masowych pielgrzymek, spowiedzi misyjnych itp., *nie ma mowy* o stosowaniu jakichkolwiek rozwiązań arbitralnych po linii pozornych ‘udogodnień’ czy to dla penitentów, czy i spowiedników.

Jeśli Ojciec święty wyraźnie *zawęży* sytuację, w której zachodziłaby konieczność udzielenia ‘*absolucji generalnej*’, nie kieruje się w żadnym wypadku chęcią utrudnienia możliwości uzyskania rozgrzeszenia ‘prędko i możliwie jak najłatwiej’. Jego zadaniem – niewątpliwie bardziej niż kogokolwiek innego w Kościele Chrystusa, jest strzec *depozytu wiary Apostolskiej*, a raczej bardziej precyzyjnie: okazać „*posłuszeństwo wierze*” (por. Rz 16,26) samemu Odkupicielowi w formie wprowadzenia w czyn woli Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, jedyne Właściciela Kościoła świętego.

On to, Jezus Chrystus, jest również *Właścicielem* Sakramentów świętych. Jako Odkupiciel człowieka powierzył je, jako szczególne skarby dokonanego na krzyżu odkupienia, trosce pasterskiej założonego przez siebie Kościoła.

▲ Jest wolą Odkupiciela, żeby każde rozgrzeszenie dokonywało się poprzez *posługę* na to właśnie przez Niego ustanowionego Kościoła.

▲ Władzę rozgrzeszania obdarzył Jezus Chrystus w dniu zmartwychwstania Apostołów, oraz konsekwentnie wszystkich ważnie wyświęconych kapłanów. Oni to są zwyczajnymi *szafarzami* sakramentu pojednania.

▲ W chwili sprawowania sakramentu pokuty-pojednania, sam ON – Odkupiciel człowieka, staje się *osobie kapłana obecny*, działa w nich i przez nich oraz *utożsamia się z nimi* w sposób sakramentalny.

Jeśli sam fakt odkupienia człowieka ‘*kosztował*’ Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka nieprawdopodobnie drogo: Jego Bożo-Ludzką krew przelaną na krzyżu, nic dziwnego, że darowanie przez Trójjedynego tak winy, jak kary – wiecznej, *musi kosztować* z kolei i odkupionego: *mężczyznę i kobietę* – chociażby tylko symbolicznie, w postaci poproszenia o rozgrzeszenie łącznie z wszystkimi wewnętrznymi i zewnętrznymi aktami, nieodzownymi do ważnej i godziwej spowiedzi świętej.

Przystępując do sakramentu pokuty, penitent *ujawnia się jako grzesznik*. I wyraźnie prosi ustanowionego przez Chrystusa Sługę, szafarza sakramentu, o odpuszczenie mu wszystkich win i kar, poczynając od tych wiecznych.

■ Owocem przejścia przez trybunał – ale Bożego miłosierdzia, będzie *pewność* uzyskanego odpuszczenia grzechów oraz odzyskanie radości i pokoju serca w Duchu Świętym.

■ Nikt prócz samego Jezusa Chrystusa nie jest upoważniony do zaproponowania jakichkolwiek ‘*łżejszych*’ warunków odzyskania stanu łaski w sakramencie Bożej krwi przebaczenia.

■ Niezależnie zaś od tego, grzesznik przystępujący do spowiedzi świętej powinien uświadomić sobie parę faktów, gdyby ‘*Pięć warunków dobrej spowiedzi*’ miały mu się wydawać trudne do przyjęcia. Mianowicie:

- ❑ Czymże jest ów trud przygotowania się do sakramentu pojednania i wymocowania się w sumieniu z sobą samym,
- ❑ by z pomocą Ducha Świętego wypracować w sobie akt *skruchy* i *decyzję* nie-grzeszenia;
- ❑ by przemyśleć *okoliczności* zdarzających się upadków i wyrządzonych komuś krzywd,
- ❑ by podjąć odpowiednie *decyzje zadośćuczynienia* za nie tak Bogu jak i ludziom?
- 🌟 A w końcu czymże jest sam w sobie niewątpliwie niekiedy naprawdę duży trud szczerego wyznania się,
- 🌟 w porównaniu z tym, co penitent dzięki szczerzej, ważnej spowiedzi świętej *otrzymuje*:
- 🌟 dar rzeczywistego zgładzenia-zniszczenia zarówno winy wiecznej, jak i kary wiecznej z racji popełnionych grzechów?

Na tym tle trzeba sobie jasno zdać sprawę:

- ❑ NIEWAŻNE są z zasady, wszelkie otrzymywane tzw. '*absolucje generalne*', jakimi tu i ówdzie szafują kapłani, łudząc wiernych, że obrzęd wspólnotowo wzbudzonego aktu żalu i następującego potem '*rozgrzeszenia ogólnego*' wystarcza dla uzyskania rzeczywistego odpuszczenia grzechów ciężkich.
- 🟢 Już pomijając tę istotną okoliczność, że gdyby nawet w przypadku zaistniałej kanonicznej „*poważnej konieczności*” (CIC, can. 961, § 1, 2°) kapłan faktycznie udzielił absolucji generalnej, warunkiem uzyskania w taki sam sposób rozgrzeszenia po raz kolejny jest *uprzednie* odprawienie zwyczajnej, szczerzej, integralnej spowiedzi świętej *indywidualnej* z wszystkich grzechów ciężkich oraz towarzyszących im modyfikujących jakość grzechu okoliczności z okresu czasu od ostatniej odprawionej indywidualnej spowiedzi świętej.

Gdyby kogoś z Drogich Czytelników dotyczyć miała przedstawiona tu sytuacja, nie ma innego wyjścia, jak odprawić *spowiedź świętą generalną*, tzn. z całego być może długiego okresu, poczynając od ostatniej *ważnej* spowiedzi świętej *indywidualnej*. Chociażby ta ostatnia spowiedź święta indywidualna – ważna, odprawiona była wiele, wiele lat temu.

– Chodzi o tę spowiedź świętą, w której penitent rzeczywiście wyznał wszystkie swoje grzechy – bez zatajeń i manipulacji przy wyznawaniu grzechów, i na której podjął wymaganą przy sakramencie decyzję nie-grzeszenia więcej oraz naprawienia szkód wyrządzonych tak Bogu, jak bliźnim.

- 🌀 Niech Spowiedź święta 'kosztuje' ile tylko kosztować może! Byle za tę cenę uzyskać pewność znalezienia się ponownie, chociażby po bardzo długim czasie, w promieniach Bożego miłosierdzia i znalezienia się kiedyś konsekwentnie w Domu Ojca (J 14,2nn)!

## D. WARUNKI WAŻNEJ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ



## 1. Rachunek sumienia – żal i skrucha – postanowienie poprawy

### Rachunek sumienia

Jan Paweł II przypomina, że „... sama spowiedź odbywa się w formie procedury sądowej, chociaż przypomina ona raczej postępowanie przed *'trybunałem miłosierdzia niż ścisłej i surowej sprawiedliwości'* ...” (RP 31/ II). Ponieważ spowiedź święta ma charakter nie tylko oskarżeniowy, ale i leczniczy, konieczne jest:

„... ze strony penitenta szczerze i pełne oskarżenie się z grzechów  
... jako należące do samej natury sakramentu” (RP 31/ II).

Rachunek sumienia nie powinien się przeradzać w samą tylko „*trwożliwą introspekcję psychologiczną*”. Przeciwnie, rachunek sumienia pod kątem dobrej, ważnej spowiedzi świętej powinien stać się:

„... szczerą i spokojną konfrontacją z wewnętrznym prawem moralnym,  
z normami Ewangelicznymi podanymi przez Kościół, z samym Chrystusem,  
który jest naszym Nauczycielem i wzorem życia,  
oraz z Ojcem Niebieskim, który powołuje nas do dobra i doskonałości” (RP 31/ III).

### Skrucha za grzechy i decyzja nie-grzeszenia

Najważniejszym warunkiem ważnej Spowiedzi świętej jest *żal* za grzechy, który idzie ściśle w parze z mocnym *postanowieniem* poprawy. A oto cechy owego żalu za grzechy:

- Żal za grzechy nie może polegać na uświadomieniu sobie istnienia *bezosobowego* 'zła' na świecie – i nic poza tym.
  - Nie wystarczy też stwierdzić, że bezosobowo pojmowany 'świat' jest grzeszny, pełen niesprawiedliwości, zbrodniczości i wszelakiego zła społecznego, państwowego, rodzinnego i indywidualnego.
  - Nie wystarczy też określić istniejące *poza* moją osobą 'zło' mianem „grzechu”.

Zwrócenie się w Sakramencie Pokuty do Boga z prośbą o przebaczenie nie ma sensu, dopóki penitent nie uświadomi sobie, że tym grzeszącym przeciw Bogu i ludziom ... jest *on osobiście*, *odpowiedzialny za swoje czyny*, czyli dopóki nie wyzna, że:

„... grzech sprzeciwia się normie etycznej, zapisanej w głębi jego jestestwa;  
jak długo nie uzna, że dopuścił się tego sprzeniewierzenia *osobiście* i w sposób *odpowiedzialny*;  
jak długo nie powie nie tylko: 'istnieje grzech', ale *'ja zgrzeszyłem'*;  
nie przyzna, że grzech wprowadził w jego sumienie podział,  
który następnie przenika cały jego byt, oddziela go od Boga i braci” (RP 31/ III).



Objaśnienie

Rachunek sumienia, podejmowany w zamiarze zgłoszenia się ze skruchą serca u Odkupiciela, nie powinien prowadzić do *zasklepienia się* w poczuciu swej winy. Mogłoby to w pewnych wypadkach przerodzić się w rozpacz i myśli samobójcze. Uwaga skruszonego grzesznika, który wyciąga dłonie po owoc odkupienia z krzyża, powinna *koncentrować się* coraz bardziej na bólu zadany przez jego grzech samemu Trójjedynemu, którego grzesznik chciałby obecnie przeprosić.

Penitent chciałby obecnie, z pomocą Odkupiciela zaprosić Tróję Przenajświętszą ponownie do swego serca. Pragnie w skrusze serca ukochać Boga ponownie.

– Jednocześnie chciałby przedstawić Bogu w *posłuszeństwie wierze* swą decyzję, iż *stanowczo odcina się od grzechu*, szczególnie zaś od wszelkiego grzechu ciężkiego.

Jan Paweł II wyraża się z właściwą sobie głębią, z jaką analizuje wewnętrzne akty rozgrywające się w pionie pomiędzy Bogiem a wracającym do Niego grzesznikiem, w następujących słowach o żalu za grzechy. Jest to mianowicie:

„... jasne i zdecydowane odrzucenie popełnionego grzechu i postanowienie niegrzeszenia na przyszłość, z miłości do Boga, która odradza się przez skruchę.  
– Tak pojęty żal jest więc podstawą i duszą nawrócenia, ... [które] przyprowadza człowieka do Boga, jak syna marnotrawnego powracającego do ojca, i [które] znajduje w sakramencie pokuty swój *znak widzialny*, doskonalący ową skruchę. Dlatego ‘prawdziwość pokuty zależy od tej skruchy serca’ ...” (RP 31/ III).

◆ Żal i skrucha wiążą się niewątpliwie z gotowością podjęcia się pokut oraz środków nieodzownych dla zmiany życia. Niemniej:

„... żal i nawrócenie są o wiele bardziej zbliżeniem się do Świętości Boga oraz odnalezieniem własnej wewnętrznej prawdy, zakłóconej i naruszonej przez grzech, wyzwoleniem w głębi własnego człowieczeństwa, a przez to odzyskaniem utraconej *radości*: radości, że się jest zbawionym” (RP 31/ III).

## 2. Wyznanie grzechów oraz pokuta

### *Sakramentalne wyznanie grzechów*

Dalszym aktem, który jest kolejnym warunkiem ważnej spowiedzi świętej sakramentalnej jest *pełne*, szczere oskarżenie się z popełnionych grzechów. Pełne wyznanie grzechów jest:

„... konieczne przede wszystkim po to, by grzesznik mógł być poznany przez tego, kto pełni w sakramencie rolę sędziego, i by spowiednik mógł ocenić zarówno ciężar grzechów, jak i skruchę penitenta, a jako lekarz poznać stan chorego, aby go leczyć i uzdrawiać” (RP 31/ III).



Ojciec święty dodaje w tym miejscu:

„Spowiedź indywidualna posiada jednak jeszcze *wartość znaku*: znaku spotkania grzesznika z *pośrednictwem Kościoła* w osobie szafarza; znaku jego ujawnienia się jako grzesznika wobec Boga i Kościoła, jego odnalezienia siebie samego w prawdzie przed obliczem Boga ...” (RP 31/ III).

### *Chrystus uobecniony w osobie kapłana*

Kapłan zwraca się obecnie do penitenta zwykle w słowach zachęty i pouczenia.  
– Następnie przystępuje do udzielenia penitentowi sakramentalnego rozgrzeszenia. Spowiednik działa w tej chwili jako szafarz, który szafuje darami nieskończonej ceny – krwawo przez Boga-Człowieka dokonanego odkupienia człowieka.

Kapłan występuje przy sprawowaniu sakramentu pojednania na płaszczyźnie wiary w *sakramentalnym utożsamieniu* z Osobą Chrystusa. Język teologiczny wyraża tę rzeczywistość w zwięzłym, bogatym w treść określeniu, iż kapłan działa w tej chwili „*in persona Christi – w Osobie Chrystusie*”. Jest to chwila pełna nadprzyrodzoności, a zarazem pełna radosnej rzeczywistości.  
– Jezus Chrystus używa określonemu grzesznikowi przez posługę kapłana-spowiednika owoców swej odkupieńczej śmierci na krzyżu i swego zmartwychwstania. W tej właśnie chwili:

„... Chrystus, który przez osobę spowiednika jest *uobecniony* i za jego pośrednictwem dokonuje tajemnicy odpuszczenia grzechów, jest Tym, który okazuje się *bratem* człowieka, miłosiernym, wiernym i współczującym *arcykapłanem*, *Pasterzem* gotowym szukać zbłąkanej owcy, *lekarzem*, który leczy i pociesza, *jedynym Nauczycielem*, który jest *prawdomówny* i naucza drogi Bożej, ‘*Sędzią żywych i umarłych*’, który sądzi *prawdziwie*, a nie według pozorów” (RP 29).

### *Rozgrzeszenie – dzieło całej Trójcy Świętej*

Samo w sobie rozgrzeszenie należy oczywiście do *kompetencji* wyłącznie Bożej. W sakramencie pokuty rozgrzeszenia udziela cała Trójca Przenajświętsza. Jej największym przymiotem, świadczącym o Bożej Wszechmocy, jest *Miłosierdzie* (por. DiM 13). Dokonuje się to w chwili, gdy kapłan wypowiada w imieniu Jezusa Chrystusa – i w Duchu Świętym słowa rozgrzeszenia-absolucji:

♦ „... I ja *odpuszczam* tobie grzechy ... ”.

Kapłan wyciąga w tym momencie dłoń nad grzesznikiem i wykonuje nad nim *znak Krzyża świętego*. W Krzyżu Trójjedyny zawarł szczyt swego *Miłosierdzia*. Tu właśnie realizuje się zarówno *prawo* grzesznika do osobistego spotkania ze swoim Odkupicielem, jak z kolei *prawo* Odkupiciela do spotkania z każdym z osobna z odkupionych za tak wielką cenę: swej śmierci na krzyżu. Jest to spotkanie Boga z grzesznikiem:

„... w tym kluczowym momencie życia duszy,  
jakim jest moment nawrócenia a zarazem odpuszczenia” (RH 20).

W tej chwili:

„... skruszony i nawrócony *grzesznik* spotyka się z mocą i *miłosierdziem* Boga. Jest to moment, w którym... obecna jest Trójca Przenajświętsza, aby zgładzić jego grzech i przywrócić niewinność; zbawcza moc męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa zostaje *ogłoszona* penitentowi jako ‘*miłosierdzie mocniejsze od winy i zniewagi*’ ...  
– Tym, który w pierwszym rzędzie zostaje zawsze znieważony przez grzech, jest Bóg ... i tylko Bóg może udzielić *przebaczenia*. A zatem rozgrzeszenie, którego kapłan, szafarz przebaczenia, chociaż sam grzeszny, udziela penitentowi, jest skutecznym znakiem *interwencji Ojca* w każdej absolucji, i

znakiem 'zmartwychwstania' ze 'śmierci duchowej' ..." (RP 31/ III).

## Pokuta sakramentalna

Kapłan nakłada jeszcze przed rozgrzeszeniem pokutę sakramentalną. Pokuta ta winna stać się *zadośćuczynieniem Bogu i ludziom*.

– Nie jest to oczywiście:

„... Cena, którą płaci się za odpuszczony grzech i za otrzymane przebaczenie: żadna ludzka cena nie może wyrównać tego, co się otrzymało, owocu Przenajdroższej Krwi Chrystusowej” (RP 31/ III).

Wykonanie pokuty zadanej przy spowiedzi świętej winno się stać przede wszystkim:

„ ... znakiem *osobistego zaangażowania*, które chrześcijanin podejmuje w sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie (dlatego zadośćuczynienie nie powinno sprowadzać się tylko do odmówienia pewnych modlitw, ale winno ono obejmować akty czci Bożej, uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia)” (RP 31/ III).

Penitent wyraża tym samym *wolę osobistego wkładu* w zaowocowanie męki i śmierci Chrystusa. Niezależnie od tego wykonanie pokuty staje się uświadomieniem sobie, że:

„... także *po rozgrzeszeniu pozostaje w duszy chrześcijanina pewien obszar mroku*, będący skutkiem *ran grzechowych*, niedoskonałości skruchy, osłabienia władz duchowych, w których tkwi jeszcze pozostałe *zakaźne ognisko* grzechu, wciąż wymagające walki z nim poprzez umartwienie i pokutę” (RP 31/ III).

Grzesznik pojednany z Bogiem, jedna się tym samym również z całym swoim otoczeniem, a nawet z całym światem:

■ „... Każdy konfesjonał to uprzywilejowane i błogosławione miejsce, w którym ... rodzi się nowy, nieskażony i pojednany człowiek i pojednany świat” (RP 31/ V).



RE-lektura: cz.IV, rozdz.3b.  
Stadniki, 10.XI.2013.  
Stadniki, 16.X.2015 oraz 12.III.2016.  
Tarnów, 26.IX.2016.  
Tarnów, 2.I.2017.



---

### C. ROZGRZESZENIE W FORMIE ABSOLUCJI GENERALNEJ

[1. Kompetencja Kościoła w sprawie Sakramentów](#)  
[Władza nadrzędna czy tylko zarząd](#)  
[Jan Paweł II a praktyka Spowiedzi świętej](#)

[2. Kodeks Prawa Kanonicznego o Spowiedzi świętej](#)  
[Kanon wprowadzający o Spowiedzi świętej](#)

[Rozgrzeszenie indywidualna a ogólne](#)  
[Kanony dopełniające](#)  
[Rozgrzeszenie w niebezpieczeństwie śmierci](#)

[3. Absolucja generalna według dokumentu z 1984 r.](#)  
[Dotychczasowa praktyka Kościoła](#)  
[Wyjaśnienia z 'Reconciliatio et Poenitentia' \(RP 33\)](#)

[4. Ustalenia do stosowania absencji generalnej z 2002 r.](#)  
[Okoliczności uzasadniające wydanie \*Motu Proprio\* 'Misericordia Dei' \(2002 r.\)](#)  
[Przypomnienia pod adresem kapłanów-spowiedników](#)  
[Doprecyzowania z 2002 r. do stosowania absencji generalnej](#)  
[Rozumienie 'POWAŻNEJ KONIECZNOŚCI'](#)  
[Doprecyzowanie dotyczące Biskupa](#)  
[Charakter normatywny zarządzeń z 2002 r.](#)

[5. Podsumowanie ustaleń dotyczących absencji generalnej](#)

#### **D. WARUNKI WAŻNEJ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ**

[1. Rachunek sumienia – żal i skrucha – postanowienie poprawy](#)  
[Rachunek sumienia](#)  
[Skrucha za grzechy i decyzja nie-grzeszenia](#)  
[2. Wyznanie grzechów oraz pokuta](#)  
[Sakramentalne wyznanie grzechów](#)  
[Chrystus uobecniony w osobie kapłana](#)  
[Rozgrzeszenie – dzieło całej Trójcy Świętej](#)  
[Pokuta sakramentalna](#)

#### *Obrazy-Zdjęcia*

[Fot4-22. Jan Paweł II z Bp Dziwiszem w czasie liturgii](#)

[Fot4-23. Kozice wdrapujące się na stromą skałę](#)

[Fot4-24. Uśmiechnięty Staś z zabawkami](#)

<b>Część IV, Rozdz. 3: A-B p4_3a.htm</b>
<b>Rozdz. 3. DZIECKO BÓLU ! GDZIE JESTEŚ ... ? Kto pierwszy wyjdzie naprzeciw?</b>
◇ <a href="#">Słowo wprowadzenia</a>
● <b>A. RZECZYWISTOŚĆ GRZECHU</b>
◇ <a href="#">1. Gorycz zerwania z Bogiem i człowiekiem</a>
◇ <a href="#">Dar dla Pojednania</a>
◇ <a href="#">Posiew grzechu</a>
◇ <a href="#">2. Głos Boga a przewrotny a przewrotny „Geniusz podejrzeń”</a>
◇ <a href="#">Budzący się głos sumienia</a>
◇ <a href="#">Zostać przy Bogu czy odejść od Niego</a>
◇ <a href="#">3. Podstawowe przypomnienia</a>
● <b>B. ZAOFIAROWANE ODKUPIENIE</b>
◇ <a href="#">1. Okup za grzech Bożego Obrazu</a>
◇ <a href="#">2. Grzech odrzuconej Miłości Trójjedynego</a>
◇ <a href="#">3. Jedyna zwyczajna droga odzyskania łaski</a>
<b>Część IV, Rozdz. 3: C-D p4_3b.htm</b>
● <b>C. ROZGRZESZENIE W FORMIE ABSOLUCJI GENERALNEJ</b>
◇ <a href="#">1. Kompetencja Kościoła w sprawie Sakramentów</a>
◇ <a href="#">Władza nadrzędna czy tylko zarząd</a>
◇ <a href="#">Jan Paweł II a praktyka Spowiedzi świętej</a>
◇ <a href="#">2. Kodeks Prawa Kanonicznego o Spowiedzi świętej</a>
◇ <a href="#">Kanon wprowadzający o Spowiedzi świętej</a>
◇ <a href="#">Rozgrzeszenie indywidualna a ogólne</a>
◇ <a href="#">Kanony dopełniające</a>
◇ <a href="#">Rozgrzeszenie w niebezpieczeństwie śmierci</a>
◇ <a href="#">3. Absolucja generalna według dokumentu z 1984 r.</a>
◇ <a href="#">Dotychczasowa praktyka Kościoła</a>
◇ <a href="#">Wyjaśnienia z 'Reconciliatio et Poenitentia' (RP 33)</a>
◇ <a href="#">4. Ustalenia do stosowania absolucji generalnej z 2002 r.</a>
◇ <a href="#">Okoliczności uzasadniające wydanie <i>Motu Proprio</i> 'Misericordia Dei' (2002 r.)</a>
◇ <a href="#">Przypomnienia pod adresem kapłanów-sповідників</a>
◇ <a href="#">Doprecyzowania z 2002 r. do stosowania absolucji generalnej</a>
◇ <a href="#">Rozumienie 'Poważnej konieczności'</a>
◇ <a href="#">Doprecyzowanie dotyczące Biskupa</a>
◇ <a href="#">Charakter normatywny zarządzeń z 2002 r.</a>
◇ <a href="#">5. Podsumowanie ustaleń dotyczących absolucji generalnej</a>
● <b>D. WARUNKI WAŻNEJ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ</b>
◇ <a href="#">1. Rachunek sumienia – żal i skrucha – postanowienie poprawy</a>
◇ <a href="#">Rachunek sumienia</a>
◇ <a href="#">Skrucha za grzechy i decyzja nie-grzeszenia</a>
◇ <a href="#">2. Wyznanie grzechów oraz pokuta</a>
◇ <a href="#">Sakramentalne wyznanie grzechów</a>
◇ <a href="#">Chrystus uobecniony w osobie kapłana</a>
◇ <a href="#">Rozgrzeszenie – dzieło całej Trójcy Świętej</a>
◇ <a href="#">Pokuta sakramentalna</a>



